



DWUTYGODNIK MIEJSKI

KRAKÓW.PL

Nr 17 (270), 23 września 2020

egzemplarz bezpłatny, ISSN 1898-9039



Wspólna odpowiedzialność

Dodatkowe pieniądze na walkę z pandemią
Rozmowa z Anną Korfel-Jasińską, zastępcą prezydenta Krakowa

Budżet obywatelski dla każdego
Głosuj! Nie musisz być pełnoletni!



TAURON

ARENA KRAKÓW



ZORGANIZUJ SPOTKANIE BIZNESOWE



NAJWIĘKSZA STREFA RELAKSU W KRAKOWIE



RMF **MAXXX**

ARENA GARDEN
STREET FOOD MARKET



interia



MUZYKA NA ŻYWO / STAND-UP / ANIMACJE DLA DZIECI



str. 6

EDUKACJA

6. Wspólna odpowiedzialność

Szkolna rzeczywistość w czasie epidemii

8. Metamorfoza szkolnych korytarzy

Kolorowo w Szkole Podstawowej nr 34

9. Dodatkowe pieniądze na walkę z pandemią

Rozmowa z Anną Korfel-Jasińską, zastępcą prezydenta Krakowa ds. edukacji, sportu i turystyki

10. „Mój pierwszy biznes” – zgłoś plan do 30 września

O konkursie dla uczniów

10. Rowerem do szkoły!

Kolejna edycja projektu STARS

MIASTO

11. Kalendarium Prezydenta Miasta Krakowa

11. Gotowa wstępna wycena przekazanej Miastu kolekcji

Zbiór trafi do Muzeum Krakowa

12. Mikropożyczka – zastrzyk gotówki z opcją umorzenia

Pieniądze bez zbędnych formalności

13. Zielony Kraków

14. Obywatel Magirus

Budowniczy mostów między miastami

15. Zmotoryzowani w oblężonej twierdzy zwierają szyki

Felieton Ryszarda Kozika

BUDŻET OBYWATELSKI

16. Budżet obywatelski dla każdego

Głosowanie bez ograniczeń wiekowych

17. Komiks dla dzieci

Drużyna BO

KULTURA

21. Pocztówkowe pasje krakowskiego artysty

Zapraszamy na wystawę



str. 16

22. Kultura. Przestrzenie inspiracji

Konferencja dla specjalistów od kultury

23. Park Kulturowy Nowa Huta

Jak się zmieni najmłodsza dzielnica Krakowa?

25. Copernicus Festival: online

Festiwal startuje już 6 października

DLA SENIORÓW

25. Seniorze, dotychczas do NAS!

Ruszyła Nowohucka Akademia Seniora

26. Kiedy nic się nie chce...

Felieton Anny Okońskiej-Walkowicz, pełnomocnika prezydenta Krakowa ds. polityki senioralnej

RADA MIASTA KRAKOWA

27. Zielono na Prądniku Czerwonym. I nie tylko

O projektach związanych z zielenią, w które zaangażowany jest przewodniczący RMK

28. Poznaj patrona swojej ulicy

O VIII edycji konkursu „Patroni naszych ulic”

29. Rozwiązywać problemy mieszkańców

Rozmowa z radnym Adamem Migdalem

30. Przedszkolaki będą miały dodatkowe zajęcia

O zajęciach dodatkowych dla przedszkolaków pisze radny Rafał Komarewicz, wiceprzewodniczący RMK

30. Z zaproszeniem do schroniska

Wyjazdowe posiedzenie Komisji Infrastruktury

31. Edukacja w Szwajcarii

Felieton radnej Małgorzaty Jantos

HISTORIA

32. Zbrodnia nieudaczników

Kryminalne zagadki dawnego Krakowa

33. Kalendarium krakowskie

34. Ogłoszenia



Wydawca: Urząd Miasta Krakowa, Wydział Komunikacji Społecznej, 31-004 Kraków, pl. Wszystkich Świętych 3-4

Adres redakcji: pl. Wszystkich Świętych 3-4, pok. 341, tel. 12 616-13-86, e-mail: redakcja@um.krakow.pl

Redaktor naczelna: Beata Klejbuk-Goździalska. Sekretarz redakcji: Agata Włodarczyk

Współpracownicy: Michał Kozioł, Jan Machowski, Tadeusz Mordarski, Małgorzata Stuch, Joanna Korta, Paweł Waluś, Beata Sabatowicz, Ryszard Kozik

Zdjęcia: Bogusław Świerżowski, Jan Graczyński, Wiesław Majka. Okładka: fot. Olaf Cirut

Projekt graficzny: Pro Art Studio. Korekta: Aurelia Hołubowska. Skład i tamanie: Pro Art Studio

Druk: Drukarnia Leyko Sp. z o.o. Nakład: 45 tysięcy egz. ISSN 1898-9039

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i wprowadzania zmian do nadesłanych tekstów. Nadesłanie tekstu nie jest równoznaczne z jego opublikowaniem.

Sposób dystrybucji dwutygodnika miejskiego KRAKÓW.PL:

Dwutygodnik KRAKÓW.PL można otrzymać w budynkach Urzędu Miasta Krakowa przy pl. Wszystkich Świętych 3-4, ul. Grunwaldzkiej 8, ul. Lubelskiej 27, w Rynku Podgórskim 1 i 2, na os. Zgody 2, przy ul. Stachowicza 18, al. Powstania Warszawskiego 10, ul. Dekerta 24, ul. Wielickiej 28a, ul. Sarego 4, w punktach sprzedaży biletów MPK oraz w krakowskich szpitalach, Centrum Handlowym M1, Galerii Bronowice i siedzibach jednostek miejskich.

KRAKÓW.PL otrzymać można także w sieci saloników prasowych Kolporter: ul. Bałuckiego 17 / Konfederacka 1, al. Pokoju 20, ul. Beskidzka 28, ul. Kalwaryjska 42, ul. Powstańców 34c, ul. Misiołka 1, ul. Jerzmanowskiego 12 (Biedronka), ul. Nowohucka 52 (Selgros), ul. Pawia 5 (Galeria Krakowska), ul. Ćwiklińskiej 12 (Carrefour – przejście), ul. Balicka 18, ul. Opolska 100 (Vinci), ul. Lubicz L2, ul. Stawowa 61 (Galeria Bronowice, parter), ul. Pawia 5a (Dworzec PKP), al. Pokoju 67 (M1), al. Pokoju 33, ul. Komandosów 8, al. Bora-Komorowskiego 41 (Serenada).

W dniu ukazania się numeru, w godzinach porannych, dwutygodnik rozdawany jest na rondach Grunwaldzkim, Mogiłskim, Matecznego, Kocmyrzowskim, na skrzyżowaniach Kobierzyńska / Grota-Roweckiego, Królewska / al. Mickiewicza, al. Słowackiego / Prądnicka oraz pod Teatrem Bagatela.

Kolejny numer KRAKOWA.PL ukazuje się 7 października.

Pierwszy dzień jesieni

Lato za nami, inne niż zazwyczaj. Wielu z nas musiało zweryfikować plany urlopowe i zrezygnować z wymarzonych wakacji. Generalnie zostaliśmy w kraju i zwiedzaliśmy nasze rodzime kąty. Miało to też dobre strony. Turyści zawitali w mniej znane części Polski, wielu wróciło ponownie do Krakowa, a sami krakowianie zostali „turyistami w swoim mieście”. Jednak brak gości zza granicy poważnie odbił się na kondycji branży turystycznej. W takiej samej sytuacji są zresztą wszystkie historyczne miasta na świecie.

Z dobrych informacji: krakowianie mogą już korzystać z wyremontowanego pl. Świętego Ducha. Parking samochodowy został zastąpiony przez rośliny, ławki i jedno drzewo (jedno, ponieważ tylko na tyle zgodziła się wojewódzka konserwator zabytków). Plac od razu zdobył sympatię mieszkańców, którzy w słoneczny wrześniowy weekend mogli na nim spotkać bukinistów i upolować taną i ciekawą książkę. Blask zyskał również park Jerzmańskich. Usytuowany w Prokocimiu, po remoncie wzbogacił się o perełkę w postaci fontanny zaprojektowanej przez prof. Wiktora Zina. Aby tę fontannę zobaczyć, nie trzeba już jechać na Rynek Główny, to z centrum do Podgórze będą teraz przyjeżdżać miłośnicy tej budowli. Gruntowną rewitalizację przejdzie wkrótce park Bednarskiego, by na nowo cieszyć mieszkańców Krakowa. Zaawansowane prace trwają w parku Zakrzówek. Powstaje tam kąpielisko i miejsce do rekreacji. Takich zielonych inwestycji jest



fol. Bogusław Świerzowski

jeszcze więcej. Skwery, place zabaw, parki kieszonkowe, ogrody, kwietniki zyskują nowe oblicze. Kraków po raz drugi wystartuje także w konkursie na Zieloną Stolicę Europy. Wiem, że te informacje nie spodobają się wielu osobom, tym, dla których rozwój Krakowa to problem mentalny i osobisty.

Zaskoczeniem dla krakowian będzie pilotażowy program miejskich rowerów elektrycznych. Pierwszy taki w Polsce. W połowie października 43 rowery wspomagane elektrycznie będzie można wypożyczyć na pętli Czerwone Maki, na Ruczaju. Słyszałem już głosy, że rower z baterią to profanacja dla miłośników tradycyjnych bicykli. Też kręciłem nosem, widząc te rowery, ale przekonałem się do nich, wypożyczając jeden dla osoby, której kondycja fizyczna spadła z powodu choroby. Z poruszaniem się na zwykłym rowerze miała ona problemy, a elektryczny sprawił, że mogła się cieszyć z jazdy na dwóch kółkach na dystansach kilkudziesięciokilometrowych. Trzymam więc kciuki za miejski rower elektryczny!

Maciej Grzyb
zastępca dyrektora Wydziału Komunikacji Społecznej
Urzędu Miasta Krakowa

Kraków

BUDŻET OBYWATELSKI MIASTA KRAKOWA

GŁOSUJ!

26 WRZEŚNIA – 5 PAŹDZIERNIKA 2020

- ✓ NIEZALEŻNIE ILE MASZ LAT
- ✓ NIE MUSISZ BYĆ ZAMELDOWANY W KRAKOWIE
- ✓ GŁOSUJ PRZEZ INTERNET LUB W PUNKCIE GŁOSOWANIA



www.budzet.krakow.pl

Początek jesieni



zdjęcia: Bogusław Świerzowski, Jan Graczyński



Wspólna odpowiedzialność



Tak wyglądają korytarze w Szkole Podstawowej nr 34 przy ul. Urzędniczej / Fot. Olaf Cirut

Jest dobrze, ale zima budzi lekki niepokój. Po powrocie uczniów do szkół te na nowo musiały zmierzyć się z wytycznymi dotyczącymi bezpieczeństwa w czasie pandemii koronawirusa. Szefowie krakowskich placówek radzą sobie całkiem nieźle, uczniowie stosują się do zasad postępowania, a rodzice starają się być wyrozumiali. Wiele wskazuje jednak na to, że to dopiero początek nauki życia w czasach COVID-19.

Tadeusz Mordarski

Początek roku szkolnego nie był taki, jaki wszyscy znamy. W większości placówek w zapomnienie poszły uroczyste apele przed całą szkołą, a na trybunach sal sportowych nie zasiedli tłumnie rodzice, dziadkowie czy zaproszeni goście. Tym razem było po prostu kameralnie. – Każda klasa miała osobne rozpoczęcie, które w naszej szkole odbyło się w sali gimnastycznej. Z dzieckiem mógł przyjść tylko jeden rodzic lub opiekun. Oczywiście wszyscy byliśmy w maseczkach, a przed wejściem do sali zmierzono nam temperaturę i dezynfekowaliśmy dłonie – opowiada pani Anna, mama siedmioletniej Lilki, uczennicy pierwszej klasy SP nr 53 im. gen. J.H. Dąbrowskiego w Krakowie. – Dzień po rozpoczęciu roku szkolnego przed budynkiem panował lekki chaos. Ze względów bezpieczeństwa rodzice nie mogli wejść do szkoły, co było trudne nie tylko dla nich, ale przede wszystkim dla dzieci, które musiały same wkroczyć do obcego miejsca z całkowicie obcymi ludźmi. Muszę jednak przyznać, że moja córka trafiła na bardzo miłą wychowawczynię, która, jak tylko może, uprzyjemnia jej ten trudny czas adaptacji – dodaje pani Anna.

Uczą się od rana do wieczora

Po początkowych trudnościach spowodowanych wprowadzeniem nowych reguł w kolejnych dniach września zarówno pracownicy szkół, rodzice, jak i sami uczniowie szybko odnaleźli się w pandemicznej rzeczywistości. – Jak na razie uważam, że jest dobrze. Szkoła funkcjonuje w miarę normalnie. Oczywiście, musimy się pilnować, ale nie jest to bardzo kłopotliwe – mówi Beata Wiecech, dyrektor SP nr 72 im. T. Lenartowicza w Krakowie. – Rodzice nie są wpuszczani na teren szkoły i bardzo szybko się do tego przystosowali. Nie mamy też problemów organizacyjnych – dodaje. Pani dyrektor może pochwalić się tym, że uczniowie klas 1–3 mają komfortowe warunki, bo właściwie cały czas spędzają w swoich salach. – Minusem jest to, że musieliśmy wdrożyć system dwuzmianowy. Między jedną a drugą grupą zawsze przeprowadzamy dezynfekcję pomieszczenia – zapewnia.

Systemy dwuzmianowe to teraz norma w krakowskich szkołach. W ogromnym Zespole Szkół Rzemiosła i Przedsiębiorczości im. ks. kard. Adama S. Sapiehy w Krakowie nauka zaczyna się o 7.30, a kończy o 18.30. Nic dziwnego, bo uczy się tam aż 770 osób. – Na każdą klasę przypada jedna sala – tłumaczy dyrektor Elżbieta Kosacka. W jej placówce, tak jak i w wielu innych, uczniowie muszą obowiązkowo nosić maseczki w częściach wspólnych i dezynfekować ręce. – Na razie stosują się do tych zaleceń – mówi pani dyrektor. Dodaje, że zakupiła też specjalne maty podłogowe, które się nasączy płynem do dezynfekcji. Dzięki temu wchodzący wnoszą mniej bakterii do budynku. – Uczniowie zostali poinformowani, że nie mogą opuszczać terenu szkoły, ale niektórzy z nich kombinują i wychodzą na papierosa. Każde takie wyjście i ponowne wejście wiąże się z obowiązkową dezynfekcją rąk. W pierwszym dniu zużyliśmy 11 litrów płynu! – dodaje dyrektor Zespołu Szkół Rzemiosła i Przedsiębiorczości.

Czarne owce

Co na te wszystkie obostrzenia mówią sami uczniowie? Cóż... oficjalnie jest pięknie. Wszyscy chodzą w maseczkach, dezynfekują ręce, a gdy tylko poczują się gorzej, to zostają w domu. A nieoficjalnie? – Rzeczywiście, nie możemy przychodzić z objawami infekcji, a na korytarzu mamy nosić maseczki. U nas pani woźna tego pilnuje, ale tylko przy wejściu do szkoły. Później sporo osób ściąga maseczki i chodzi już bez – twierdzi uczennica jednego z krakowskich liceów. Czarne owce zdarzają się zresztą nie tylko u niej w szkole. – W toaletach mogą ▶

► być maksymalnie trzy osoby, ale i tak wchodzi po pięć czy sześć, bo nikt tego nie pilnuje. Mało kto dezynfekuje ręce, gdy wchodzi do klasy czy do szkoły. Podczas odpowiedzi przy tablicy uczeń z nauczycielem muszą zachować odległość 2 m od siebie i tego nauczyciele pilnują – wylicza inna uczennica. Dodaje, że wielu uczniów jeszcze nie dorosło do tego, aby samemu zadbać o swoje bezpieczeństwo i postępować według wytycznych. O to dbać muszą więc nauczyciele. – Trudno upilnować wszystkich, ale robimy, co możemy. Prawda jest jednak taka, że jeżeli uczniowie będą chcieli obejść jakiś nakaz, to i tak to zrobią. Dlatego szczególnie ważne jest, aby uświadomić uczniom, że nikt nie robi im na złość, każąc założyć maskę na korytarzu – mówi nam jeden z nauczycieli. – Daję takiemu nauczaniu maksymalnie miesiąc. Zaraz zaczną się zakażenia, bo przecież idzie jesień – komentuje uczennica LO.

My się zimy (nie)boimy

Jednak władze szkół nie mogą wyjść z takiego założenia i robią wszystko, aby przygotować się na najbliższe miesiące. Już teraz zdają sobie sprawę z części problemów, z którymi przyjdzie się im zmierzyć. – Obecnie uczniowie mogą np. swobodnie wychodzić na boisko szkolne, aby jak najwięcej czasu spędzać na zewnątrz.

Kłopot może się zacząć, gdy ciągle będzie padać deszcz lub przyjdzie zima – mówi dyrektor Kosacka, która obawia się także okresu, kiedy uczniowie zaczną nosić kurtki i płaszcze. – Mamy jedną szafkę na dwie osoby. Nie mam miejsca na więcej. A już tym bardziej nie jestem w stanie zamknąć co drugiej szafki. Nie wyobrażam sobie, żeby uczniowie chodzili w odzieży wierzchniej w salach lekcyjnych – dodaje.

Tego typu problemy mają też dyrektorzy innych szkół. – Nasza szatnia nie jest dostosowana do 21 klas. Nie wyobrażam sobie, żeby uczniowie się tam tłoczyli przed lekcjami – mówi nam dyrektor SP nr 72. – Najmłodszy prawdopodobnie będą mieli wieszaczki na korytarzu, przed wejściem do sali, i tam będą zostawiali wierzchnie okrycia – planuje dyrektor Wiecech. – Ja natomiast chcę udostępnić boksy, które kiedyś były szatniami, ale to też będzie mało – martwi się dyrektor Kosacka.

Szefowie krakowskich placówek edukacyjnych zapewniają jednak, że cały czas trzymają rękę na pulsie. Mają też świadomość, że nie na wszystko mogą się przygotować z wyprzedzeniem, bo sytuacja jest dynamiczna. – Na pewno z czasem pojawią się różne, nieprzewidziane problemy i trzeba będzie je rozwiązać. Ale jesteśmy na to gotowi – kończy dyrektor SP nr 72.



Metamorfoza szkolnych korytarzy

Po wakacjach wielu uczniów wróciło do odnowionych przestrzeni szkolnych – w 275 krakowskich obiektach oświatowych Miasto przeprowadziło prace remontowe. Oblicze jednej ze szkół starał się odmienić Olaf Cirut – krakowski artysta, a zarazem rodzic ucznia Szkoły Podstawowej nr 34 w Krakowie. Dzięki niemu szkolne korytarze zmieniły się w prawdziwe dzieła sztuki.

Tomasz Kobylański

Olaf Cirut jest absolwentem Wydziału Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie i artystą znanym w stolicy Małopolski m.in. z wielkoformatowego malarstwa ściennego. To spod jego ręki wyszedł słynny w mieście mural przy rondzie Mogiłskim przedstawiający paletę kolorowych farb. Cirut zaprojektował także smoczy skwer w parku Decjusza. Jego prace znajdują się w wielu miastach Polski.

Czas pandemii artysta wykorzystał na upiększanie korytarzy szkoły przy ul. Urzędniczej. Na jej ścianach, wśród egzotycznej roślinności, zamieszkały wesołe lemury. Nie brakuje też bohaterów krakowskich legend, m.in. pana Twardowskiego, hejnalisty z wieży mariackiej, Smoka Wawelskiego czy Lajkonika. W pobliżu szkolnego sklepika można zobaczyć malunki promujące zdrowe żywienie. Na trzecim piętrze pojawią się wzory geometryczne.

Artysta wykonał malowidła bezpłatnie, pracując często do późnego wieczora. Pomagał mu w tym Piotr Łukomski – także artysta i rodzic ucznia szkoły. Koszty związane z zakupem farb i materiałów pokryła rada rodziców. – Tworzone na ścianach prace wcześniej widział mój syn, który podpowiadał, co według niego

powinno być domalowane. Chyba się udało, bo dzieci pierwszego dnia szkoły zareagowały bardzo pozytywnie na niespodziankę. Co ciekawe, od razu interpretowały obrazki, doszukiwały się także powiązań z trwającą pandemią, zauważając na pyszczkach lemurów maski ochronne – mówi Olaf Cirut.

W czasie wakacji także pracownicy krakowskiego magistratu dokładali starań, aby przestrzeń szkolna stawała się coraz bardziej przyjazna. – Aktualnie pracujemy nad przygotowaniem publikacji prezentującej ciekawe rozwiązania stosowane w szkołach w Krakowie oraz innych miastach Europy i świata. Wydawnictwo ma być jednak przede wszystkim praktycznym poradnikiem skierowanym do dyrektorów szkół, nauczycieli i przedstawicieli społeczności szkolnych, pokazującym, w jaki sposób można zmieniać przestrzeń z wykorzystaniem prostych i niekoniecznie kosztownych rozwiązań. Ważną częścią publikacji będą także pomysły związane z poprawą bezpieczeństwa, komfortem nauki i ekologią – mówi Ewa Catus, dyrektorka Wydziału Edukacji UMK. Jak deklaruje, w roku szkolnym 2020/2021 działania związane z angażowaniem przedstawicieli społeczności szkolnych do współtworzenia bardziej przyjaznych przestrzeni będą kontynuowane.



Szkolny sklepik w SP nr 34 / Fot. Olaf Cirut



fot. Bogusław Świerzowski

Anna Korfel-Jasińska

zastępca prezydenta Krakowa ds. edukacji, sportu i turystyki

Dodatkowe pieniądze na walkę z pandemią

– Przyszedł już czas, w którym nie możemy zaklinać rzeczywistości i twierdzić, że nauka w klasie z nauczycielem jest jedynym rozwiązaniem – mówi Anna Korfel-Jasińska, zastępca prezydenta Krakowa ds. edukacji, sportu i turystyki. W rozmowie z Tadeuszem Mordarskim ocenia dotychczasowe rozwiązania, które musiały wdrożyć szkoły, oraz mówi o planach na najbliższe miesiące.

Jak Pani ocenia dostosowanie krakowskich szkół do nowej, pandemicznej rzeczywistości?

Anna Korfel-Jasińska: Sprostaliśmy temu wyzwaniu. Dyrektorzy jednostek oświatowych od początku lockdownu, czyli już od marca, przygotowywali się do pracy w nowej rzeczywistości. I chodzi tu nie tylko o zupełnie inny sposób pracy z uczniem, zdalne prowadzenie zajęć przez nauczycieli, nieco inny kontakt z rodzicami, ale również o stworzenie takich warunków, by uczniowie po powrocie do szkół mieli zarówno poczucie, jak i gwarancję bezpieczeństwa. Mogę śmiało powiedzieć, że dyrektorzy wraz ze swoimi współpracownikami zrobili wszystko, co w ich mocy, by zapewnić bezpieczeństwo sanitarne, wypracować nowe zasady postępowania i zmienić obowiązujące dotychczas regulaminy i procedury. Zadaniem szkoły jest nauczanie, wychowanie i opieka, a przede wszystkim zapewnienie uczniom bezpieczeństwa. Stąd w sierpniu pojawiły się propozycje ze strony kilku dyrektorów odnośnie do nauczania hybrydowego. Zaznaczam, że wnioski dotyczyły bardzo dużych szkół, liczących ok. 1000 uczniów. Argumenty przedstawione przez dyrektorów spotkały się z przychylnością Miasta jako organu prowadzącego, natomiast nie uzyskały akceptacji sanepidu, co uniemożliwiło wdrożenie tych rozwiązań.

Myśli Pani, że prędzej czy później nauczanie hybrydowe będzie koniecznością?

AK-J: Nie wykluczam tego, bo COVID nie powiedział jeszcze ostatniego słowa. Ubolewam tylko nad tym, że do tej pory nie ma ogólnopolskiego narzędzia, które pozwoliłoby na nauczanie zdalne. My, jako samorządy, możemy nadal sukcesywnie podnosić poziom infrastruktury informatycznej w szkołach, ale nie wypełnimy jej treścią. To jest zadanie centralne. Przyszedł już czas, w którym nie możemy zaklinać rzeczywistości i twierdzić, że nauka w klasie z nauczycielem jest jedynym rozwiązaniem. Myślę, że okres pandemii wymusi inne metody postępowania, ale nie powinny być one wdrażane naprędce, z błędami, tylko starannie zaplanowane i rzetelnie realizowane.

Pandemia wymusiła wydanie dodatkowych środków finansowych, co zapewne nie było planowane.

AK-J: Tak, jako Kraków, w związku z pandemią, wydaliśmy do tej pory blisko 2 mln zł. Rozwój sytuacji każe przypuszczać, że ta kwota na pewno będzie rosła i do końca roku może sięgnąć nawet 3 mln zł. Niezależnie od tych środków ministerstwo przekazało do szkół płyny do dezynfekcji, maseczki oraz termometry bezdotykowe.

Pani Prezydent, a jak w praktyce sprawdzają się nowe rozwiązania?

AK-J: Jest lepiej, niż się spodziewaliśmy. Kiedyś przeczytałam felieton dyrektora jednej z warszawskich szkół, który napisał, że będzie gorzej, niż twierdzi Ministerstwo Edukacji Narodowej, ale na pewno lepiej, niż przewidują media. Rzeczywistość to potwierdza. Myślę jednak, że późną jesienią lub zimą te wyzwania będą większe. Dlatego, poza odpowiedzialnością naszą, dyrektorów i nauczycieli, pozostaje też odpowiedzialność uczniów i ich rodziców. Tymczasem docierają do nas sygnały, że są rodzice, którzy nie życzą sobie, aby dziecku była mierzona temperatura lub żeby na przerwach chodziło w maseczce. Podejrzewam, że są to osoby, które COVID-19 znają tylko z telewizji, i że nikt z ich bliskich nie zachorował. Gdyby widzieli, jakie spustoszenie w organizmie potrafi uczynić ta choroba, z pewnością ich sceptycyzm przegrałby z troską o zdrowie najbliższych.

Ubolewam, że do tej pory nie ma ogólnopolskiego narzędzia, które pozwoliłoby na nauczanie zdalne. My, jako samorządy, możemy nadal sukcesywnie podnosić poziom infrastruktury informatycznej w szkołach, ale nie wypełnimy jej treścią. To jest zadanie centralne.



„Mój pierwszy biznes” – zgłoś plan do 30 września

Jesteś uczniem krakowskiej szkoły ponadpodstawowej i chcesz odnieść sukces w świecie biznesu? Przekuj swój pomysł w biznesplan i zgłoś go do konkursu „Mój pierwszy biznes”, organizowanego przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Krakowie we współpracy z Gminą Miejską Kraków i ABSL. Na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody pieniężne.

Małgorzata Tabaszewska

Celem konkursu jest popularyzacja wiedzy na temat przedsiębiorczości, pobudzenie aktywności gospodarczej oraz kształtowanie postaw biznesowych. Zadanie konkursowe polega na opracowaniu biznesplanu prezentującego przedsięwzięcie gospodarcze – można to zrobić indywidualnie lub zespołowo. Zgłoszone prace oceni kapituła składająca się z osób posiadających kwalifikacje i doświadczenie biznesowe. Główne kryteria oceny to: innowacyjność konceptu, oryginalność pracy oraz umiejętność zastosowania różnych technik prezentacji zgłoszonego pomysłu.

Termin nadsyłania biznesplanów mija w środę, 30 września. Konkurs ma dwa etapy. W pierwszym, który zaplanowano na 14 października, przeprowadza się merytoryczną ocenę biznesplanów i wyłania najlepsze. W drugim etapie uczestnicy

- Nagroda główna: 5000 zł
- Drugie miejsce: 3500 zł
- Trzecie miejsce: 2000 zł
- Nagroda dla opiekuna merytorycznego zwycięskiego zespołu: 1500 zł
- Nagroda w kategorii „Najbardziej innowacyjny biznesplan”: 3000 zł
- Nagroda w kategorii „Młody przedsiębiorca odpowiedzialny społecznie”: 3000 zł

prezentują swoje propozycje przed kapitułą oraz konfrontują się z opinią specjalistów – ten etap odbędzie się 20 listopada.

Dla zwycięzców konkursu przewidziane są atrakcyjne nagrody finansowe ufundowane przez Gminę Miejską Kraków, Izbę Przemysłowo-Handlową w Krakowie, ABSL oraz innych sponsorów pozyskanych przez organizatora.

Organizator przewiduje także nagrody rzeczowe dla szkół, z których wywodzić się będą finaliści. Dodatkowo finaliści konkursu i ich szkoły będą prezentowani w lokalnych mediach.

Szczegółowe informacje dostępne są na stronie internetowej koordynatora konkursu – Zespołu Szkół Ekonomicznych nr 1 w Krakowie: www.zse1.edu.pl.

Uwaga! Jeżeli obowiązujące przepisy prawa uniemożliwią przeprowadzenie konkursu w formie stacjonarnej, odbędzie się on przy wykorzystaniu środków porozumiewania się na odległość.



Rowerem do szkoły!

Już ósmy rok z rzędu w krakowskich szkołach podstawowych realizowany będzie projekt „STARS – Rowerem do szkoły”. Inauguracja jego kolejnej odsłony odbędzie się podczas wrześniowych warsztatów dla nauczycieli.

Dariusz Niewiata

Celem projektu jest promocja i popularyzowanie dojeżdżania do szkoły rowerem. Doświadczeni rowerzyści, tzw. doradcy, pomogą szkołom zaplanować i zrealizować działania edukacyjne, w tym propagujące bezpieczeństwo, i praktyczne – doskonalące technikę jazdy, oraz wycieczki i przejazdy rowerowe, a także liczne konkursy, gry i zajęcia plastyczne. Mamy nadzieję, że uda się przeprowadzić kolejną edycję kampanii Rowerowy Maj oraz, po roku przerwy, zorganizować Szkolny Masowy Przejazd Rowerowy.

Przypomnijmy: z ankiety z 2019 r. wynika, że średnio 15 proc. uczniów dociera do szkoły rowerem, 48 proc. – pieszo (w tym na hulajnodze), 20 proc. dojeżdża samochodem, a 15 proc. – komunikacją zbiorową. Na pytanie, w jaki sposób młodzi krakowianie chcieliby podróżować, aż 36 proc. uczniów odpowiedziało, że wybrałoby rower!

Mimo przeciwności związanych z pandemią COVID-19 w roku szkolnym 2019/2020 cztery szkoły osiągnęły sukces. Przyznano

nowe akredytacje. Szkoły podstawowe nr 39, 138 i 156 otrzymały akredytacje na poziomie srebrnym, a szkoła nr 105 dołączyła do grona tzw. złotych szkół. Gratulujemy.

W roku szkolnym 2020/2021 w projekcie STARS będzie uczestniczyło 41 samorządowych szkół podstawowych oraz 2 specjalne ośrodki szkolno-wychowawcze. W tym gronie witamy szkoły: nr 30 z ul. Konfederackiej, nr 33 z ul. Konarskiego, nr 91 z os. Handlowego, nr 111 z ul. Bieżanowskiej oraz nr 137 z ul. Wrobela. Zachęcamy do śledzenia działań prowadzonych w ramach projektu.



36 proc. uczniów chciałoby do szkoły dojeżdżać rowerami / Fot. archiwum UMK

Kalendarium Prezydenta Miasta Krakowa

5 września

- Narodowe czytanie „Balladyny” Juliusza Słowackiego, pl. Szczepański



zdjęcia: Bogusław Świerzowski

8 września

- Uroczyste otwarcie zrewitalizowanego pl. Świętego Ducha połączone z obchodami Dnia Solidarności Miast Świątowego Dziedzictwa

- Uroczyste uruchomienie dzwonu gwałtownego na wieży ratuszowej w ramach krakowskich obchodów Dnia Solidarności Miast Świątowego Dziedzictwa, Rynek Główny



11–13 września

- Spotkanie Europejskiego Komitetu Olimpijskiego, Rzym

14 września

- Wizyta ambasadora Rumunii Ovidiu Drangi oraz konsula honorowego Rumunii Ignata Timara w związku z otwarciem w Krakowie konsulatu Rumunii

15 września

- Spotkanie z nowym (o. Piotr Cuber) i odchodzącym (o. Piotr Bielenin) gwardianem klasztoru franciszkanów w Krakowie i rektorem bazyliki św. Franciszka z Asyżu



Gotowa wstępna wycena przekazanej Miastu kolekcji

Udało się określić wartość dzieł sztuki, jakie Kraków otrzymał na początku tego roku w spadku po pasjonatce i kolekcjonerce sztuki. Same obrazy wyceniane są na ponad 716 tys. zł. Z uwagi na wartość kolekcjonerską i historyczną zbiór został przekazany do Muzeum Krakowa.

Grażyna Rokita

Kraków, miasto kultury i sztuki, otrzymał ten niepowtarzalny i wyjątkowy prezent na przełomie lutego i marca. Kolekcja zawiera obrazy, wyroby z porcelany, szkła i kryształu, rękodzieło wytworzone z metalu i srebra, zarówno użytkowe, jak i artystyczne, zbiór książek i periodyków związanych z rynkiem dzieł sztuki w Krakowie i w Polsce, zaproszenia na aukcje, wystawy, wernisaże. Wszystkie te przedmioty są niemyimi świadkami życia ich dawnej właścicielki. Ukazują nam osobę, dla której szeroko pojęta sztuka była nie tylko pasją, ale również sposobem na życie. Trudno wyrokować, czy donatorka była jedynym twórcą zebranej kolekcji, czy też kontynuowała rodzinne tradycje, ale jedno jest pewne – bez obcowania ze sztuką nie wyobrażała sobie codzienności. Możemy również dodać, że czynnie udzielała się w środowisku krakowskich artystów malarzy.

Nasza bohaterka w tworzeniu swojej kolekcji obrazów wykazała się patriotyzmem lokalnym. Znakomita większość zgromadzonych

prac to dzieła wybitnych artystów związanych z naszym miastem, którzy tutaj żyli i tworzyli na przestrzeni ponad stu lat.

Na Krakowie spoczęła tym samym odpowiedzialność za to, aby ten nabytek nie stał się tylko anonimowym zbiorem przedmiotów. Kolekcja znajdująca się w Muzeum Krakowa zostanie poddana pracom renowacyjnym, a następnie zarówno obrazy, jak i inne przedmioty będą prezentowane na organizowanych przez muzeum wystawach, tak by mogły cieszyć mieszkańców Krakowa i gości odwiedzających nasze miasto.

Na stronie www.telewizja.krakow.pl można obejrzeć film prezentujący podarowaną kolekcję.



fot. Bogusław Świerzowski

Małgorzata Tabaszewska

Jest jednorazowa, nie wymaga większych formalności, nie wyklucza prawa do innych świadczeń, a wystarczy spełnić jeden warunek, aby stała się bezzwrotna. Mowa o najbardziej popularnej formie wsparcia z tzw. tarczy antykryzysowej, czyli o mikropożyczce.



Formalności związane z mikropożyczką można załatwić tradycyjnie lub drogą elektroniczną / fot. Pixabay

Mikropożyczka – zastrzyk gotówki z opcją umorzenia

Skorzystało z niej już ok. 55 tys. krakowskich mikroprzedsiębiorców, ale uprawnionych jest dwa razy więcej. Czasu za to jest coraz mniej, bo środki mogą być rozdysponowane tylko do końca roku.

Mikropożyczka to jednorazowe świadczenie w wysokości 5 tys. zł, udzielane na pokrycie bieżących kosztów prowadzenia działalności. O ten zastrzyk gotówki mogą się ubiegać wyłącznie mikroprzedsiębiorcy – samozatrudnieni oraz właściele mikrofirm zatrudniających do 9 osób. Nawet wtedy, gdy łączą mikrobiznes z pracą na etacie albo pobieraniem emerytury. Wystarczy, że prowadzili tę działalność 29 lutego lub 31 marca 2020 r.

A co z osobami, które zawiesiły działalność w czasie lockdownu? Zasadą jest, że w dniu składania wniosku o pożyczkę mikroprzedsiębiorca powinien prowadzić działalność. Na pozytywne załatwienie sprawy może natomiast liczyć mikroprzedsiębiorca, który po 1 marca zawiesił działalność, po jakimś czasie ją odwiesił, a następnie złożył wniosek o pożyczkę. Wystarczy, że odwieszenie nastąpiło w dniu poprzedzającym dzień złożenia wniosku.

Mikropożyczka to jednorazowe świadczenie w wysokości 5 tys. zł, udzielane na pokrycie bieżących kosztów prowadzenia działalności. O ten zastrzyk gotówki mogą się ubiegać wyłącznie mikroprzedsiębiorcy – samozatrudnieni oraz właściele mikrofirm zatrudniających do 9 osób.

W przypadku mikropożyczki stosunkowo łatwo można uzyskać jej umorzenie. Jedyny wymóg jest taki, aby mikroprzedsiębiorca prowadził działalność gospodarczą przez 3 miesiące od dnia otrzymania pożyczki – po tym czasie podlega ona automatycznemu umorzeniu. Urząd, który jej udzielił, sam sprawdza, czy pożyczkobiorca spełnił warunek. Nie wysyła jednak pisemnej decyzji o umorzeniu, więc

jeśli chcemy się upewnić, że wszystko jest w porządku, możemy sami skontaktować się z urzędem, który wypłacił pożyczkę. Jeżeli mikroprzedsiębiorca nie utrzyma działalności gospodarczej przez 3 miesiące od dnia otrzymania pożyczki, tj. zlikwiduje ją lub zawiesi, będzie musiał tę pomoc spłacić wraz z symbolicznymi odsetkami w wysokości 0,05 proc. w okresie nie dłuższym niż 12 miesięcy, zgodnie z harmonogramem ustalonym przez urząd.

Dla osób prowadzących działalność gospodarczą na terenie Krakowa właściwym urzędem obsługującym mikropożyczkę jest Grodzki Urząd Pracy w Krakowie. Do tej pory rozpatrzył on ponad 63 tys. wniosków i wypłacił pomoc na kwotę ponad 276 mln zł. Cała procedura przebiega teraz bardzo szybko, a wnioski rozpatrywane są na bieżąco. Formalności można załatwić tradycyjnie lub drogą elektroniczną, która daje większe szanse na uniknięcie błędów przy wypełnianiu wniosku.

Jeżeli chciałbyś ubiegać się o mikropożyczkę, ale masz pytania, skorzystaj z fachowego doradztwa specjalistów Grodzkiego Urzędu Pracy w Krakowie. Numer infolinii: 12 686-81-68.



Zapraszamy na jesień w CEE „Symbioza”

Każda pora roku ma swój niepowtarzalny urok. Przeżyj z nami jesienną przygodę w Lesie Wolskim i odpocznij na kocyku w pięknych okolicznościach przyrody. W Centrum Edukacji Ekologicznej „Symbioza” czekamy w godz. 10.00–16.00.

Nie zapomnij swojej ulubionej książki i zrelaksuj się, podziwiając spadające liście na wypożyczonym od nas leżaku lub hamaku. Na chętnych czekają rodzinne warsztaty ceramiki na świeżym powietrzu oraz tematyczne warsztaty ekologiczno-przyrodnicze. W ofercie „Symbiozy” są też: oprowadzanie po ekspozycjach stałych w budynku Centrum oraz spaceru leśne. Dla bardziej aktywnych przygotowano zostały gry terenowe.

Las Wolski jest również wspaniałym miejscem do organizowania plenerów malarskich, szczególnie jesienią – wszystkich chętnych zapraszamy do wypożyczenia sztalugi i uwolnienia swojej artystyczno-przyrodniczej duszy.

Obowiązuje wcześniejsza rezerwacja biletów – pod adresem <https://symbioza-krakow.pl/bilety>. Śledźcie nasz profil na Facebooku, to tam można znaleźć najaktualniejsze informacje z życia CEE „Symbioza”. (AM)



fot. archiwum ZZM

Odnowiony pl. Świętego Ducha



fot. Jan Graczyński

Plac manewrowy byłego dworca autobusowego w samym centrum miasta to przestrzeń, która w ostatnim czasie zmieniła swoje oblicze. Oddana znów do użytku na początku września wzbogaciła się o ponad 300 szt. różnych odmian róż wielkokwiatowych, prawie tysiąc cisów pospolitych oraz dęb szypułkowy, który w letnie dni dostarczy nieco cienia mieszkańcom oraz turystom. Zasadzenie roślin to jeden ze sposobów na stworzenie miejsca o charakterze rekreacyjnym oraz wypoczynkowym. Charakter ten współtworzą pachnące róże, specjalnie zaprojektowane ławki oraz elementy, które stanowią o tożsamości tego miejsca. W wyglądzie zrewitalizowanego pl. Świętego Ducha widać bowiem nawiązania do jego historii, a dokładniej do 1. poł. XX w., kiedy znajdował się tu dworzec autobusowy. Charakterystyczne geometryczne podziały nawierzchni oraz siedem zegarów ulicznych, które symbolizują cyferblaty z godzinami odjazdów, to elementy, które z pewnością nie umkną niczyjej uwadze. (AM)



Otwarcie zrewitalizowanego parku Jerzmanowskich

Koniec tegorocznego lata to czas otwarcia po gruntownym remoncie jednego z najbardziej znanych krakowskich parków – parku Jerzmanowskich. Zespół pałacowo-parkowy Anny i Erazma Jerzmanowskich w Prokocimiu stanowi zabytkową perłę Dzielnicy XII. Jeden z najstarszych terenów zielonych w naszym mieście w całości wpisany jest do rejestru zabytków. W celu przywrócenia mu świetności Zarząd Zieleni Miejskiej w 2019 r. rozpoczął jego rewitalizację. Dzięki temu podczas jesiennych wycieczek w parku można spacerować po wyremontowanych alejkach, odpoczywać na leżakach czy aktywnie spędzić czas, korzystając z plenerowej siłowni. Najmłodszym użytkownikom wiele radości dostarczą place zabaw, przewidziano również strefę piknikową. Zmiany w parku objęły też zielen, dzięki czemu podkreślono urok zabytkowego drzewostanu. Do 11 pomników przyrody zlokalizowanych w parku dosadzonych zostało 220 drzew, m.in. lip, klonów, jesionów i dębów, ponad 8 tys. krzewów, ponad 29 tys. bylin i 200 tys. roślin cebulowych. Przemyślana kompozycja roślinna sprawia, że park będzie cieszył oczy odwiedzających różnymi kolorami od wiosny do późnej jesieni. Idealnym uzupełnieniem zieleni stały się dwie fontanny, z których jedna – wykonana wg projektu prof. Zina – do 2007 r. znajdowała się na krakowskim Rynku Głównym. Teraz słynne żaby będą wyjątkową ozdobą parku Jerzmanowskich, który zaprasza w swoje odnowione progi wszystkich krakowian. (AM)



Obywatel Magirius. Budowniczy mostów między miastami

Nadawany od 1818 r. tytuł Honorowego Obywatela Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa jest najwyższym wyróżnieniem przyznawanym przez Radę Miasta Krakowa. Na liście uhonorowanych w ten sposób znalazł się także przedstawiciel partnerskiego miasta stolicy Małopolski – Lipska: pastor Friedrich Magirius. W związku z tegoroczną 90. rocznicą jego urodzin i 15. rocznicą otrzymania tego tytułu – warto przypomnieć tę nietuzinkową postać.

Justyna Olszańska

Zgodnie z uchwałą Rady Miasta Krakowa honorowe obywatelstwo może być nadawane żyjącym obywatelom polskim i cudzoziemcom za zasługi dla Krakowa, całokształt ich dokonań oraz postawę życiową stanowiącą wzór do naśladowania. Nadanie tego tytułu jest niezależne od miejsca zamieszkania kandydata. Dlatego też, oprócz wybitnych osobowości związanych z Krakowem, takich jak np. Sławomir Mrożek, Wisława Szymborska, Krzysztof Penderecki, Czesław Miłosz czy Stanisław Lem, w gronie honorowych obywateli znalazły się także osoby niebędące ani krakowianami, ani obywatelami Polski. Do najbardziej rozpo-

znawalnych cudzoziemców, którzy otrzymali ten zaszczytny tytuł, należą z pewnością Norman Davies, Margaret Thatcher, Ronald Reagan i George H.W. Bush. Jednak Rada Miasta Krakowa przez lata wyróżniła także szereg wybitnych naukowców, literatów, dyplomatów i działaczy społeczno-politycznych, których nazwiska znane są głównie w kręgach związanych z daną dziedziną. Tak jest w przypadku Brora Hanssona, Istvána Kovácsa, Siergieja Kowalowa, Biserci Rajčić czy właśnie pastora Friedricha Magiriusa. Kim są ci zagraniczni przyjaciele Krakowa? Poznajmy dziś ostatniego z nich.

Friedrich Magirius urodził się 26 czerwca 1930 r. Jest on niemieckim pastorem i teologiem ewangelickim, ale także

wielkim miłośnikiem i oddanym przyjacielem Krakowa. Jak podkreślił w swoim ostatnim liście do prezydenta miasta – otrzymanie 3 października 2005 r. honorowego obywatelstwa Krakowa było dla niego „niezapomnianym wydarzeniem, trwałym prezentem i wysokim wyróżnieniem za starania na rzecz pojednania”.

Przed rokiem 1989 pastor Friedrich Magirius był aktywnym działaczem opozycji demokratycznej w byłej NRD. W tym czasie nawiązał liczne kontakty ze środowiskami opozycyjnymi w Polsce, w tym przede wszystkim z kręgami kościelnymi. Pastor Magirius był współtwórcą dialogu ekumenicznego i międzyreligijnego w NRD, w latach 1974–1982 kierował Akcją Znaki Pokuty) – ruchem, który dążył do pojednania niemiecko-polskiego. Przez wiele lat Friedrich Magirius był superintendentem Kościoła ewangelickiego w Lipsku (odpowiednik biskupa), a kościół św. Mikołaja, w którym prowadził działalność duszpasterską, stał się znanym ośrodkiem pokojowego sprzeciwu wobec systemu komunistycznego (słynne „nabożeństwa poniedziałkowe”). W pierwszych latach po zmianie systemu politycznego we wschodnich Niemczech pastor Magirius był przewodniczącym Rady Miasta Lipska, a następnie – przez kolejnych kilka lat – jej członkiem. W tym czasie utrzymywał żywe kontakty z polskimi przyjaciółmi, zabiegał o wznowienie współpracy partnerskiej Krakowa i Lipska, a także wielokrotnie odwiedzał Kraków, gdzie omawiał wspólne projekty obu miast.

Mimo zaawansowanego wieku Friedrich Magirius nadal pozostaje nieustraszoną budowniczym mostów, a pogłębianie kontaktów z Polską oraz rozwój dialogu żydowsko-chrześcijańskiego szczególnie leżą mu na sercu. Jednocześnie angażuje się w niemiecko-polskie spotkania młodzieży przeciwko ruchom skrajnie prawicowym i spotyka się z grupami polskiej młodzieży w Lipsku. Serdecznie dziękujemy pastorowi za rozwój współpracy pomiędzy Krakowem a Lipskiem, za lata zaangażowania i ogromną życzliwość wobec naszego miasta!



Pastor Magirius podczas spotkania z prezydentem Jackiem Majchrowskim w marcu 2013 r. / fot. Wiesław Majka / UMK





fot. archiwum prywatne

Widziane z galerii

Zmotoryzowani w oblężonej twierdzy zwierają szyki

Pisałem już kiedyś o kontrowersjach, jakie wzbudziły zmiany wprowadzone na krakowskich drogach, ale nie mogę sobie odmówić powrotu do tematu, bo krakowskie środowisko kierowców zwierają szyki!

Nie wiem, czy petycja grupy „Zmotoryzowani Kraków” została już przekazana Miejskiemu Inżynierowi Ruchu i władzom Krakowa i czy nie wprowadzono w niej jeszcze jakichś zmian, na wszelki wypadek więc zaznaczę, że nawiązuję do wersji opublikowanej w mediach społecznościowych 7 września.

Upraszczając i streszczając: grupa domaga się przywrócenia organizacji ruchu sprzed zmian, które miały miejsce na krakowskich ulicach w pierwszym i drugim kwartale tego roku, „bo nie mają one nic wspólnego z poprawą bezpieczeństwa czy ułatwieniem życia rowerzystom, ale są wymierzone tylko i wyłącznie w kierowców”. „Naszym zdaniem za pomocą szkodliwych zmian chce się zmusić kierowców do poruszania się rowerami, pieszo lub komunikacją miejską. Na takie działania NASZEJ ZGODY NIE MA” – piszą sygnatariusze petycji.

Ponieważ mam niewyparzony język, a jak mnie coś wkurza, mówię to lub piszę wprost, próbowałem jeszcze na etapie prac nad petycją polemizować z twórcami grupy, wśród których mam znajomych i kolegów. Odbijałem się jednak od ściany, a w końcu przeczytałem, że nie dość, że się na temacie nie znam (bo nie jestem kierowcą), to jeszcze nie jestem obiektywny (z tego samego powodu). A jeden z panów raczył dodać, że nie podoba mu się, kiedy ogon próbuje kręcić psem.

Cóż, jako pieszy korzystający z komunikacji miejskiej i poruszający się samodzielnie po Krakowie od ok. 40 lat, czuję się jednak w miarę kompetentny w ruchu miejskim. Nikogo też nie zmuszam do przesiadania się do środków transportu, które mu nie odpowiadają. Równocześnie jednak nie mam wątpliwości: miasta takiego jak Kraków nie odkorkujemy, rozbudowując w nieskończoność drogi i wiadukty, bo im więcej ich zbudujemy, tym więcej samochodów będzie po nich jeździło. Nie zrobimy też tego, wprowadzając ułatwienia dla kierowców, bo efekt będzie podobny. Ale to nie o mnie i moich poglądach miało być, a o inicjatorach akcji sprzeciwu krakowskich kierowców. Doceniam, że w swojej petycji nie użyli sformułowania o „dyktacie pieszo-rowerowym”, z którym rzekomo mamy do czynienia w Krakowie, choć posługiwali się nim w postach zapowiadających protest. Rozbawił mnie natomiast fragment poświęcony nękananiu kierowców i jego przyczynom, więc go zacytuje.

„Wszystko wzięto się stąd, (że) od dawna forsowany jest w naszym mieście trend, iż bycie kierowcą jest czymś, czym nie powinno się chwalić. Czymś wstydlivym i niegodnym. (...) Koniec jednak z tym szkodliwym mitem. Płacimy podatki, utrzymujemy drogi i te drogi są naszym naturalnym środowiskiem. Nie zamierzamy się już dłużej samobiczować” – pisze grupa „Zmotoryzowani Kraków”. Domaga się spotkania z władzami miasta i cofnięcia zmian, grozi protestami. I podkreśla, że jest jak najbardziej za budowaniem ścieżek rowerowych, ale nie kosztem ulic. Jak zaznaczyłem, to tylko streszczenie. Żeby więc nie było, dodam, że w petycji są też opisane konkretne przykłady utrudnień wynikających z wprowadzonych zmian w organizacji ruchu i wyjaśnienia, dlaczego nie każdy może zrezygnować z samochodu, a także deklaracja otwartości na dialog.

Tylko czy naprawdę jakiegokolwiek konsultacje są możliwe, jeśli członkowie grupy wychodzą z założenia, że tylko oni – kierowcy – są kompetentni i obiektywni, no i zamykają się w oblężonej twierdzy jako ci, którzy są nielubiani, tłamszeni i atakowani ze wszystkich stron? Nie zostawiają też tak naprawdę pola do kompromisu. Wara od dróg, one są nasze! Budujcie sobie ścieżki rowerowe, przejścia nad ulicami i pod nimi, tylko nam nie przeszkadzajcie – to raczej streszczenie głosów padających w dyskusji niż dosłowne cytaty, ale zapewniam, że nieprzesadzone. Cóż, od jakiegoś czasu aktywiści miejscy – nie tylko ci samochodowi – się radykalizują. Już nie tyle chcą być partnerem władz (przez siebie przecież wybranych), co raczej dyktować/narzucić im rozwiązania. Deklarując otwartość na kompromis, coraz mniej zostawiają na niego pola.



Ryszard Kozik, z urodzenia i zamieszkania nowohucianin, były dziennikarz „Gazety Wyborczej”, pracownik Muzeum Krakowa

Cóż, jako pieszy korzystający z komunikacji miejskiej i poruszający się samodzielnie po Krakowie od ok. 40 lat, czuję się jednak w miarę kompetentny w ruchu miejskim. Nikogo też nie zmuszam do przesiadania się do środków transportu, które mu nie odpowiadają. Równocześnie jednak nie mam wątpliwości: miasta takiego jak Kraków nie odkorkujemy, rozbudowując w nieskończoność drogi i wiadukty, bo im więcej ich zbudujemy, tym więcej samochodów będzie po nich jeździło.



Wydział Komunikacji Społecznej przygotował specjalną broszurę dla najmłodszych krakowian, poświęconą właśnie budżetowi obywatelskiemu / fot. Bogusław Świerowski

Budżet obywatelski dla każdego

Masz niewiele lat, ale chcesz się poczuć jak dorośli i zdecydować, co w najbliższym czasie będzie działo się w mieście? Sprawdź, jakie projekty walczą również o twój głos w ramach tegorocznej edycji budżetu obywatelskiego. Oceń, które są super, zgłoś i trzymaj kciuki – być może to te wybrane przez ciebie zostaną zrealizowane.

Joanna Korta

Budżet obywatelski to nic innego jak specjalny instrument, który pozwala wszystkim mieszkańcom miasta – bez względu na wiek – zaproponować, a potem zdecydować, na co zostanie wydana część środków z budżetu Krakowa. To swego rodzaju konkurs na najciekawsze i najbardziej potrzebne przedsięwzięcia i inwestycje, których oczekują miasto i jego mieszkańcy. W Krakowie to już siódma edycja BO.

Jeszcze dwa lata temu trzeba było mieć skończoność 16 lat, aby włączyć się zarówno w proces zgłaszania projektów do BO, jak i jesienno-głosowania. Na szczęście ten warunek został zniesiony i teraz BO jest dla wszystkich mieszkańców Krakowa. W tym roku autorem projektu już nie zostaniesz (ten etap miał miejsce wiosną), ale możesz oceniać pomysły. Jest ich łącznie 573, z czego 97 to zadania ogólnomiejskie (duże i zwykle najkosztowniejsze), a 476 – dzielnicowe (mniejsze, proponowane tam, gdzie mieszkasz). Wśród projektów znalazły się te z zakresu zieleni, sportu, kultury, edukacji i wiele innych. Warto dobrze się im przyjrzeć, bo mieszkańcy – w tym także i ty – zdecydują, jak wydać łącznie 32 mln zł!

Głosowanie odbędzie się w dniach 26 września – 5 października. Będziesz mógł wskazać najciekawsze – twoim zdaniem – projekty

przez internet (za pomocą platformy budzet.krakow.pl, po wcześniejszej rejestracji, w której zapewne pomogą ci rodzice lub starsze rodzeństwo) lub w tradycyjnych punktach głosowania, na papierowych kartach. Ich pełną listę znajdziesz na stronie budzet.krakow.pl.

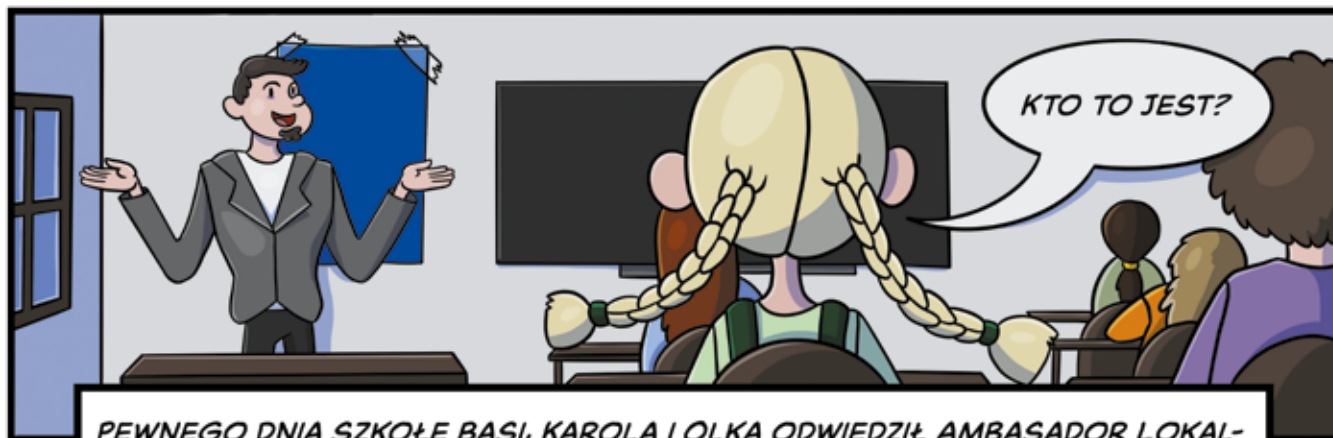
Pamiętaj, że każdy mieszkaniec Krakowa może głosować tylko raz, wybierając po trzy projekty ogólnomiejskie i dzielnicowe. Pomysłowi, który podoba ci się najbardziej, przypisz trzy punkty, a kolejnym dwa i jeden. Zwycięzą te projekty, które w skali miasta lub konkretnej dzielnicy zdobędą najwięcej punktów.

Jeśli nie miałeś jeszcze okazji dowiedzieć się, czym jest budżet obywatelski i w jaki sposób możesz wpłynąć na swoje bliższe i dalsze otoczenie, koniecznie sięgnij do specjalnej broszury przygotowanej przez Wydział Komunikacji Społecznej. Ta publikacja krok po kroku przeprowadzi cię przez zasady głosowania, ale wcześniej wyjaśni, skąd wzięty jest budżet obywatelski i co z jego pomocą zrobiono już w mieście. Będzie ona dostępna niebawem w szkołach, a już teraz można ją pobrać ze strony krakow.pl. A my, na kolejnych stronach dwutygodnika, przedstawiamy ci drużynę BO: Basię, Olka, Karola i psa Kapsla, którzy wyjaśnią, dlaczego BO jest taki ważny i jakie projekty można do niego zgłaszać.

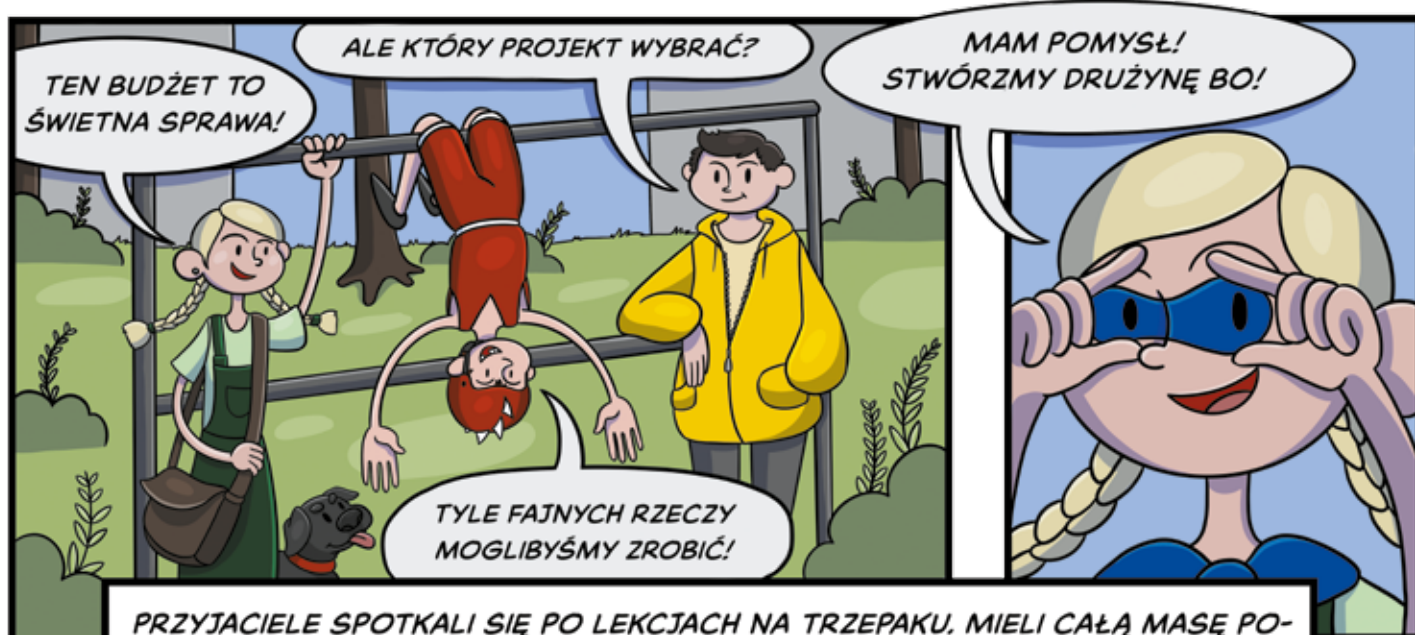
Głosowanie odbędzie się w dniach 26 września – 5 października.



Drużyna BO



PEWNEGO DNIA SZKOŁĘ BASI, KAROLA I OLKA ODWIEDZIŁ AMBASADOR LOKALNEJ PARTYCYPACJI. MIŁY PAN OPOWIADAŁ O BUDŻECIE OBYWATELSKIM.



PRZYJACIELE SPOTKALI SIĘ PO LEKCJACH NA TRZEPAKU. MIELI CAŁĄ MASĘ POMYSŁÓW, CO NALEŻAŁOBY ZMIEŃCĆ W ICH DZIELNICY, NIE MOGLI JEDNAK DOJŚĆ DO POROZUMIENIA, KTÓRY Z POMYSŁÓW JEST NAJLEPSZY.



W KOŃCU DZIECIAKI POSTANOWIŁY ZAWIĄZAĆ DRUŻYNĘ BO. UMÓWIŁY SIĘ, ŻE OD TERAZ KAŻDE Z NICH BĘDZIE ROZMAWIAĆ Z MIESZKAŃCAMI OSIEDLA O TYM, CO MOGŁOBY BYĆ IM NAJBARDZIEJ POTRZEBNE, ABY WSZYSTKIM ŻYŁO SIĘ LEPIEJ W ICH DZIELNICY.



KAROL WYPROWADZAJĄC KAPSLA NA SPACER, ZA-UWAŻYŁ, ŻE W OKOLICY BRAKUJE WYBIEGU DLA PSÓW, GDZIE ZNAJDOWA-ŁYBY SIĘ PRYZRZĄDY DO PSICH TRENINGÓW, A TE-REN BYŁBY BEZPIECZNYM, OGRODZONYM MIEJSCEM PSICH SPOTKAŃ.



OLEK UZNAŁ, ŻE NAJ-PILNIEJSZE JEST WY-BUDOWANIE BOISKA NA ICH OSIEDLU. PAN WUEFISTA OBIECAŁ POMÓC MU NAPISAĆ WNIOSEK, CHWAŁĄC ZAANGAŻOWANIE CHŁOPAKA.



BABCIA BASI NA BALKO-NIE HODUJE KWIATY, ALE MARZY JEJ SIĘ OGRÓDEK Z PRAWDZIWEGO ZDARZE-NIA. WRAZ Z KOLEŻANKAMI SENIORKAMI CHCIAŁYBY UPRAWIAĆ TAM WARZYWA. BASIA POSTANOWIŁA, ŻE POMOŻE IM NAPISAĆ DO BO PROJEKT OGRODNI-CZEGO KLUBU SENIORA.



DRUŻYNA BO SPOTKAŁA SIĘ I WYMIENIŁA POMYSŁAMI. POSTANOWILI SIĘ ZAŁOŻYĆ, KTÓRY PROJEKT ZBIERZE NAJWIĘCEJ GŁOSÓW, ALE UMÓWILI SIĘ TEŻ, ŻE BĘDĄ SO-BIE NAWZAJEM POMAGAĆ! BO KTÓRYKOLWIEK Z POMYSŁÓW UDA SIĘ ZREALIZOWAĆ, ICH OKOLICA ZMIENI SIĘ NA LEPSZE.



W KWIECNIU, GDY PRZYSZEDŁ CZAS NA SKŁADANIE WNIOSKÓW DO BO, DRUŻYNA WZIĘŁA UDZIAŁ W SPOTKANIACH KONSULTACYJNYCH. TAM PRACOWNICY URZĘDU POMOGLI DZIECIOM NAPISAĆ ICH WNIOSKI - O BO-
ISKO, O PARK DLA PSÓW I O OSIEDLOWY OGRÓDEK WARZYSNY.



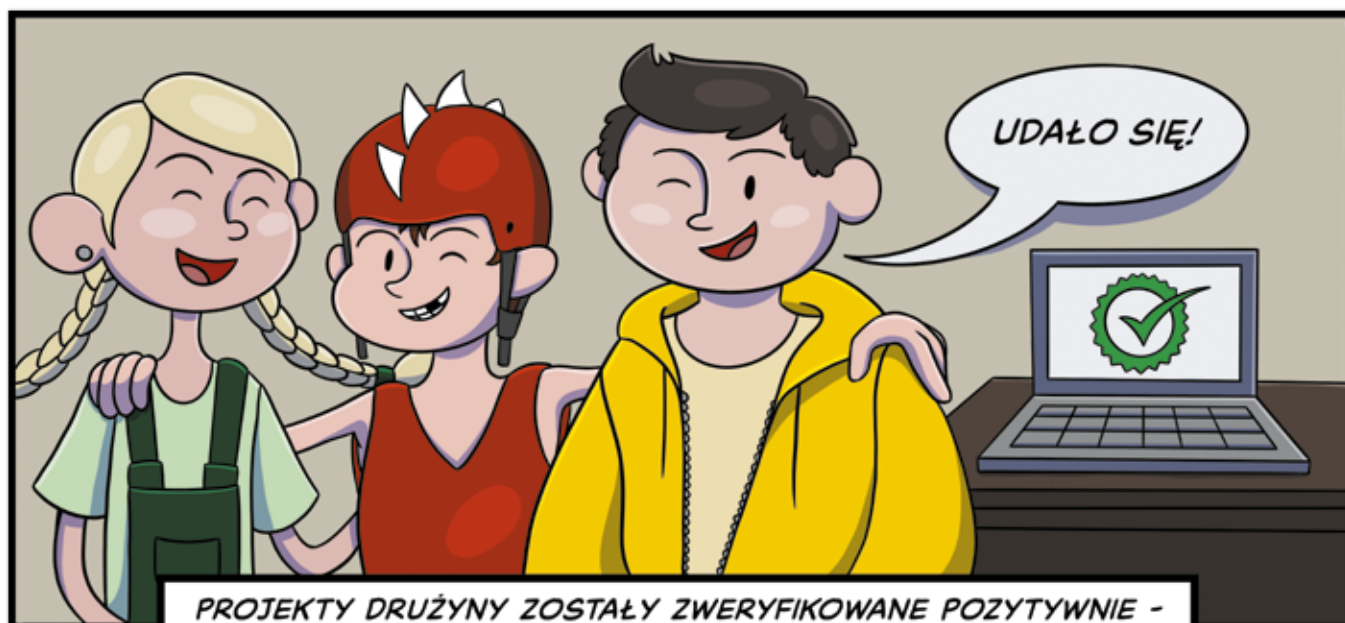
CZY JEST PANI ZAINTERESOWANA POPARCIEM NASZEGO PROJEKTU?

POTEM TRZEBA BYŁO ZEBRĄĆ 15 PODPISÓW POD KAŻDYM WNIOSKIEM - STWORZYĆ LISTĘ POPARCIA. NIE BYŁO Z TYM ŻADNEGO PROBLEMU, BO WSZYSCY NA OSIEDLU LUBIĄ DZIECIAKI Z DRUŻYNY BO!



A MOŻE W OGRÓDKU WARZYSNYM WARTO BY BYŁO ZBUDOWAĆ STUDNIĘ?

WNIOSKI DZIECIAKÓW TRAFIŁY DO URZĘDNICZEJ WERYFIKACJI. CZY WSZYSTKO ZOSTAŁO ZAPLANOWANE? CZY DRUŻYNA POPRAWNIE PRZYGOTOWAŁA SWOJE PROJEKTY I DA SIĘ JE ZREALIZOWAĆ? PANI Z URZĘDU DZWO NIŁA KILKA RAZY DO CZŁONKÓW DRUŻYNY Z PYTANIAMI.



UDAŁO SIĘ!

PROJEKTY DRUŻYNY ZOSTAŁY ZWERYFIKOWANE POZYTYW NIE - I DOPUSZCZONE DO GŁOSOWANIA!



PRZYSZEDŁ CZAS NA PROMOCJĘ. OD URZĘDNIKÓW DZIECI DOSTAŁY PLAKATY, KTÓRE TERAZ ROZKLEJAJĄ NA TERENIE OSIEDLA - TAM, GDZIE WOLNO TO ROBIĆ. NAMAWIAJĄ DO GŁOSOWANIA RODZICÓW, KOLEGÓW, A NAWET PANA LISTONOSZA, KTÓRY ZNA WSZYSTKICH W OKOLICY.



NADESZŁA JESIEŃ, A Z NIĄ NADSZEDŁ RÓWNIŻ CZAS GŁOSOWANIA! TERAZ IDĄ GŁOSOWAĆ - W TYCH WYBORACH NIE TRZEBA BYĆ DOROSŁYM, JAK W INNYCH. I TYLKO KAPSEL NIE ODDA GŁOSU, ALE NIE PSUJE MU TO HUMORU.



ALE SUPER, BĘDIEMY MIEĆ WYBIEG DLA PSÓW!

DZIĘKUJEMY WAM, DRUŻYNO BO!

UDAŁO SIĘ! PROJEKTY BASI I KAROLA - WYBIEG DLA PSÓW ORAZ OGRÓDEK WARZYWNY - BĘDĄ REALIZOWANE! CO PRAWDA PROJEKT OLKA, CZYLI NOWE BOISKO, NIE ZAŁAPAŁ SIĘ W TYM ROKU, ALE CHŁOPAK I TAK SIĘ CIESZY, BO RAZEM Z DRUŻYNĄ OSIĄGNĘLI WIELKI SUKCES. A CO DO BOISKA: MOŻE UDA SIĘ W PRZYSZŁEJ EDYCJI BO?

Pocztówkowe pasje krakowskiego artysty

Albumy o sztuce pełne są opowieści o wielkich artystach i ich twórczości, o dziełach przełomowych, wybitnych i ponadczasowych, które stały się artystycznym kanonem, zapisując się w pamięci kolejnych pokoleń.

Elżbieta Lang

Wciąż jednak zapominamy, że świat sztuki tworzą nie tylko ci wybitni i uznani przez artystyczną krytykę, ale też inni – mniej znani i doceniani, a równie wrażliwi i oddani sztuce. Ich często zapomniane życie i dzieła współtworzyły artystyczny obraz wielu miast, w tym również Krakowa, odzwierciedlając niegdysiejszą atmosferę, artystyczne mody i upodobania mieszkańców.

Jednym z takich artystów był malarz, wychowanek krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych, Adam Franciszek Setkowicz (1875–1945), autor niezliczonej ilości kart pocztowych, popularnych wśród szerokiego kręgu odbiorców w czasach pocztówkowej mody, która ogarnęła niemal cały świat na przełomie XIX i XX stulecia. Wszechstronny i sprawny warsztatowo artysta o bogatej wyobraźni, choć często krytykowany za konwencjonalność i naśladowictwo, jest wzmiankowany niemal w każdej publikacji dotyczącej historii polskiej karty pocztowej. Wciąż jednak jego bogata twórczość, niezbyt ceniona przez krytykę artystyczną, nie jest w pełni znana. Adam Setkowicz był bowiem nie tylko autorem kart pocztowych, ale także sprawnym malarzem, ilustratorem i dekoratorem teatralnym całym swoim życiem związanym z Krakowem.

Jego pocztówkową pasję zapoczątkowała współpraca z Henrykiem Fristem, cenionym w Krakowie przedsiębiorcą i właścicielem sklepu przy ul. Floriańskiej, w którym sprzedawał dzieła popularnych artystów, a także modne wówczas karty pocztowe, powstające w jego słynnym wydawnictwie Salon Malarzy Polskich. Młody artysta przez kilkanaście lat projektował dla Frista, zdobywając doświadczenie w dziedzinie grafiki użytkowej, czego rezultatem było nawiązanie współpracy z innymi wydawnictwami oraz założenie w Krakowie, we współpracy z Ludmiłą Miodońską-Gawlicką, własnego, niezależnego wydawnictwa – L.A.M.S. W projektowanych przez siebie kartach pocztowych Setkowicz podejmował najmodniejsze wówczas tematy, takie jak rodzimy pejzaż, widoki miast, szczególnie ukochanego

Krakowa i Lwowa, sceny rodzajowe z polskiej wsi, sanny, typy ludzkie, portrety, sceny alegoryczne o tematyce patriotycznej, przedstawienia historyczne, sceny z narodowych powstań i Wielkiej Wojny, ilustracje do baśni i dzieł literackich, a także tematy okolicznościowe i świąteczne. Na pocztówkach reprodukował swoje liczne rysunki, grafiki, obrazy olejne, tempery i akwarele, w których twórczo nawiązywał do dzieł innych artystów, takich jak Alfred Wierusz-Kowalski, Józef Brandt, Józef Chełmoński, Walery Eljasz-Radzikowski, Piotr Stachiewicz czy Wincenty Wodzinowski.

Oprócz licznych projektów kart pocztowych i nielicznie dziś znanych dzieł malarskich Setkowicz tworzył także ilustracje książkowe i prasowe. Na stałe współpracował z kilkoma krakowskimi czasopismami, m.in. z satyryczno-humorystycznym dwutygodnikiem „Boruta”, „Nowościami Ilustrowanymi” i „Ilustrowanym Kurierem Codziennym”. Interującym epizodem w twórczości malarza było stworzenie

w 1912 r. na tyłach Grand Hotelu, przy ul. św. Jana, jednego z najstarszych w Krakowie teatrów lalekowych dla dzieci, dla którego wykonywał scenografię.

Wystawa „Pozdrowienia z Krakowa... – Adam Setkowicz” w Domu Zwierzyńskim (ul. Królowej Jadwigi 41) jest pierwszą próbą stworzenia monograficznej ekspozycji prezentującej część potężnego dorobku artystycznego malarza. Obok prac pochodzących z dwóch prywatnych kolekcji, w tym z kolekcji Bernarda Homziuka z Lublina, liczącej kilkaset pocztówek i obrazów, zaprezentowano także dzieła ze zbiorów kilku polskich muzeów. Nie jest to jednak typowa wystawa muzealna, lecz prezentacja oparta głównie na partycypacji, czyli ścisłej współpracy muzealnego kuratora z kolekcjonerami, którzy współtworzyli scenariusz oraz program edukacyjny. Muzeum zdecydowało się oddać głos kolekcjonerom również na łamach towarzyszącego wystawie folderu, który stał się bardziej osobistą opowieścią o życiu i dorobku Adama Setkowicza.

Zapraszamy do odkrycia nieco zapomnianej, lecz bogatej twórczości i pocztówkowej pasji tego krakowskiego artysty. Wystawa w Domu Zwierzyńskim potrwa do 31 stycznia 2021 r.



Adam Setkowicz, „Pastuszkowie”, płótno, olej, wł. prywatna

Kultura. Przestrzenie inspiracji

Trwają zapisy na konferencję edukacyjną dla animatorów, menadżerów, instruktorów, twórców oraz studentów kształcących się w obszarze animacji i edukacji kulturalnej, zaplanowaną na początek października (1–4.10). Przed uczestnikami są cztery intensywne dni, pełne paneli dyskusyjnych, wykładów oraz zajęć warsztatowych prowadzonych przez ekspertów z branż: zarządzanie w kulturze, marketing i animacja kultury. Za organizacją wydarzenia stoi prężnie rozwijająca się nowohucka instytucja – ARTzona Ośrodka Kultury im. C. K. Norwida (os. Górali 4).

Katarzyna Szczęśniak

„Kultura. Przestrzenie inspiracji” to gigantyczna dawka wiedzy, której celem jest podnoszenie kompetencji m.in. z zakresu zarządzania, promocji i edukacji kulturalnej wśród pracowników sektora kultury i sektorów kreatywnych, pracowników instytucji kultury, organizacji i inicjatyw społecznych. W oparciu o doświadczenia ostatnich miesięcy na konferencji zostaną zaprezentowane innowacyjne rozwiązania, które pozwolą dostosować podejmowane działania do aktualnych potrzeb i okoliczności.

Każdy dzień będzie miał temat przewodni. Bloki tematyczne zostały ułożone następująco:

- 1 października: „Zarządzanie”, czyli część dotycząca wzmocnienia i poszerzenia kompetencji kadr kultury w obszarze przedsiębiorczości i zarządzania;

- 2 października: „Marketing” – część poświęcona m.in. analizie trendów w promocji działań kulturalnych i działaniom promocyjnym „poza schematami”;
- 3 października: „Przestrzeń publiczna” – część, która przygotuje kadry kultury do prowadzenia działań w przestrzeni publicznej w sposób efektywny i przyjazny odbiorcom;
- 4 października: „Edukacja artystyczna i estetyczna” – część mająca na celu zwiększenie kompetencji artystycznych, kulturowych, twórczych i estetycznych kadr kultury oraz rozwijanie zdolności krytycznego spojrzenia na realizowane działania.

Szczegółowe informacje i rejestracja uczestników konferencji na stronie www.okn.edu.pl i pod numerem tel. 12 644-38-98.

Przedsięwzięcie dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury (Program MKiDN – Edukacja kulturalna 2020).



Kraków

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Ośrodek Kultury im. C. K. Norwida | **ARTzona**

kultura.
Przestrzenie Inspiracji 1-4.10.2020

konferencja kadr kultury

- Zarządzanie
- Marketing
- Przestrzeń publiczna
- Edukacja artystyczna i estetyczna

ARTzona
Ośrodek Kultury im. C. K. Norwida
os. Górali 4, Kraków

Koordynatorka
Katarzyna Szczęśniak
www.okn.edu.pl
www.facebook.com/ARTzonaOKN
tel. 12/644-38-98
Rejestracja na wydarzenie:
www.okn.edu.pl

OŚRODEK KULTURY IM. C. K. NORWIDA • INSTYTUCJA KULTURY MIASTA KRAKOWA



Prace nad utworzeniem parku kulturowego na obszarze najstarszej części Nowej Huty trwały od 2015 r. / fot. Paweł Mazur

Park Kulturowy Nowa Huta

Tworzenie parków kulturowych to niezwykle sposób zarządzania zabytkową przestrzenią. Jest to też najnowocześniejsza forma ochrony dziedzictwa, przewidziana w ustawie o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami – obok wpisu do rejestru zabytków, uznania za pomnik historii czy odpowiedniego zapisu w planie zagospodarowania przestrzennego.

Anna Kazimierczak

W myśl tej ustawy „parki kulturowe tworzy się w celu ochrony krajobrazu kulturowego oraz zachowania wyróżniających się krajobrazowo terenów z zabytkami nieruchomymi, charakterystycznymi dla miejscowej tradycji budowlanej i osadniczej”. Decyzja o otoczeniu danego obszaru specjalną opieką wynika z troski o wyjątkową wartość przestrzeni publicznej, krajobrazu oraz walorów urbanistyczno-architektonicznych i historycznych danego miejsca. Krótko mówiąc, park kulturowy jest wyrazem dbałości lokalnych samorządów o powierzony im obszar.

Kraków pionierski

Doświadczenia Krakowa w tworzeniu parków kulturowych można uznać za pionierskie i wzorcowe. Utworzony w 2010 r. Park Kulturowy Stare Miasto był pierwszym tego typu w Polsce, który zafunkcjonował na tak dużym obszarze miejskim. Do tej pory parki kulturowe tworzone jedynie w małych miejscowościach lub dla zespołów fortyfikacyjnych czy krajobrazowych.

W 2019 r. Kraków zyskał kolejny park kulturowy. Dzisiejsza Nowa Huta to nie tylko jedna z najważniejszych dzielnic Krakowa, ale przede wszystkim wyjątkowy zespół zabytkowy. Założenie urbanistyczne Nowej Huty jest jedną z najlepszych realizacji

architektonicznych w Polsce i na świecie po II wojnie światowej. To mieszanek stylu renesansowego i modernizmu przepleciona narzuconymi odgórnie ideami socrealizmu. Nowa Huta, budowana od 1949 r. na polecenie ówczesnych władz komunistycznych, stanowiła niegdyś odrębne miasto. Choć w 1951 r. została włączona w obręb Krakowa, do dzisiaj zachowała swój unikalny charakter. Jej układ urbanistyczny, zaprojektowany przez zespół architektów pod kierownictwem Tadeusza Ptaszycykiego, bazował na renesansowych założeniach miasta idealnego i przedwojennej, amerykańskiej koncepcji „jednostki sąsiedzkiej”. Jako przykład wzorcowej architektury i modelowego planowania przestrzennego Nowa Huta została objęta kompleksową ochroną wynikającą z wpisania jej układu urbanistycznego do rejestru zabytków w 2004 r. Zabezpieczenie wyjątkowych walorów „starej” Nowej Huty stanowią także miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego, zawierające bardzo precyzyjne unormowania w zakresie kształtowania zabudowy i jej rozplanowania.

Rewolucja estetyczna

Po wprowadzeniu zmian na obszarze ścisłego centrum przyszła pora na rewolucję estetyczną w Nowej Hucie. Prace nad utworzeniem parku kulturowego na obszarze najstarszej części tej dzielnicy trwały od 2015 r., a ich zwieńczeniem była podjęta przez Radę Miasta Krakowa uchwała nr XXIX/757/19 z 20 listopada 2019 r. w sprawie utworzenia Parku Kulturowego Nowa Huta. Uchwała wejdzie w życie już niebawem – 29 listopada 2020 r. Oznacza to, że wszelkie nowe formy reklamowe, które pojawią się na obszarze Parku Kulturowego Nowa Huta po tej dacie, będą musiały być zgodne z zapisami tego dokumentu, natomiast elementy już istniejące powinny zostać dostosowane do nowych przepisów w ciągu dodatkowych sześciu miesięcy, czyli do 29 maja 2021 r.

Teren nowego parku kulturowego jest bardzo rozległy. Obejmuje obszar o powierzchni ponad 370 ha, czyli centrum Nowej Huty z pl. Centralnym i najstarszymi osiedlami, tymi z lat 50. i 60., jak również teren wokół Zalewu Nowohuckiego, dworek Jana Matejki z parkiem w Krzesławicach, część dawnej wsi Mogiła z klasztorem oo. Cystersów oraz al. Solidarności wraz z budynkami administracyjnymi byłego kombinatu.

Powstanie parku kulturowego w Nowej Hucie w praktyce oznaczać będzie przede wszystkim zmiany wizualne i estetyczne. ▶

**Doświadczenia
Krakowa
w tworzeniu
parków
kulturowych
można uznać
za pionierskie
i wzorcowe.**

► Na obszarze objętym uchwałą chroniony będzie historyczny układ urbanistyczny, architektoniczna forma istniejących budynków, kompozycja placów oraz punkty i osie widokowe. Nowe przepisy zakładają także ochronę funkcjonalną i kompozycyjną pierwotnego układu zieleni oraz rewaloryzację terenów zielonych. Od 29 listopada nie będzie można dowolnie zmieniać kolorystyki i wystroju elewacji budynków, w tym kształtu dachów i wysokości kalenicy. Wymiana stolarki okiennej, witryn sklepowych, bram czy rynien będzie możliwa przy zastosowaniu form nawiązujących do historycznych. Wszelkie roboty budowlane prowadzone w granicach zabytkowego układu urbanistycznego tej dzielnicy, w tym adaptacja poddaszy, zmiana kolorystyki czy termomodernizacja budynków, będą musiały uwzględniać ochronę detali architektonicznych i tektoniki tynków elewacji.

Pół roku na zmiany

W ciągu półrocza od momentu wejścia w życie nowych przepisów nowohucy przedsiębiorcy, właściciele i zarządcy budynków powinni na nowo zaaranżować już istniejące witryny, zmienić tablice i szyldy reklamowe niezgodne z zapisami uchwały. Uchwała dopuszcza szyldy odpowiednio większe niż na Starym Mieście (do 2 m kw.), umieszczane płasko na elewacji, w witrynie lokalu bądź na wysięgnikach. Szyldów, tablic i urządzeń reklamowych nie będzie można mocować powyżej linii parteru, w tym w oknach na całej elewacji budynku. Jedynie na budynkach użyteczności publicznej będą mogły zostać umieszczone nazwy własne obiektów, takie jak: poczta, hotel, kino czy teatr. Każdy przedsiębiorca będzie mógł zawiesić tylko jeden szyld, chyba że posiada lokal z wejściem wyłącznie od strony podwórza – wtedy przystugiwał mu będzie dodatkowy szyld. Z przeszkleń lokali powinny zniknąć wszystkie elementy ograniczające ich transparentność, za wyjątkiem np. informacji o możliwości użycia kart płatniczych, godzinach otwarcia, ochronie i monitoringu obiektu. Informacje te, wraz z szyldem umieszczonym w witrynie, nie mogą przekroczyć 30 proc. powierzchni przeszkleń. Wyjątkowo będzie można zastosować mleczne szyby lub folię w pomieszczeniach, w których jest to uzasadnione rodzajem użytkowania (np. szatnie, zaplecza gastronomiczne, usługi medyczne). Na elewacjach mogą pojawić się markizy lub zadaszenia, jeżeli nie będą zasłaniać detali architektonicznych i widoku na zabytki.

Bez laserów, ale z neonami

W odróżnieniu od Parku Kulturowego Stare Miasto, w Nowej Hucie będzie można stosować neony rurkowe, z których

dawniej słynęła ta dzielnica. Podobnie jak na Starym Mieście zabroniona będzie natomiast emisja światła i dźwięków do przestrzeni publicznej w związku z prowadzoną działalnością handlową lub usługową. Na elewacjach budynków frontowych niedopuszczalne będzie umieszczanie urządzeń nagłaśniających i klimatyzujących od strony głównych ciągów komunikacyjnych, jak również chorągwi, proporczyków czy banerów, które znikną także znad dróg publicznych i placów (ograniczenia nie dotyczą imprez). Uchwała precyzyjnie reguluje też zasady lokalizacji ogródków gastronomicznych oraz podświetlania budynków frontowych. Na obszarze parku nie będzie można używać wyświetlaczy, taśm i listew LED oraz laserów, jak również podświetlać witryn, okien czy bram światłem innym niż białe lub zbliżone do białego.

Podobnie jak na Starym Mieście zakazany będzie handel w bramach i przejściach do budynków frontowych oraz przed tymi budynkami. Uchwała reguluje także kwestię urządzeń reklamowych, których nie będzie można lokalizować i obwozić w przestrzeni publicznej parku (a także umieszczać na nawierzchniach placów i dróg). Wyjątki dotyczą nosników towarzyszących imprezom, nieoświetlonych reklam na rusztowaniach budowlanych, słupów ogłoszeniowych, elementów stanowiących wyposażenie przystanków komunikacji miejskiej, reklam na pojazdach publicznego transportu zbiorowego i rowerach miejskich, reklam na pojazdach firm świadczących usługi dostawcze lub serwisowe oraz elementów systemu informacji miejskiej.

Uchwała o Parku Kulturowym Nowa Huta jest niezwykle istotna z punktu widzenia ochrony dziedzictwa kulturowego, ponieważ jako rozwinięcie zapisów planów miejscowych oraz uzupełnienie zapisów ochrony konserwatorskiej stanowi kolejny krok na drodze do uznania układu urbanistycznego Nowej Huty za pomnik historii Rzeczypospolitej Polskiej, a w przyszłości być może także wpisania tego obszaru na listę światowego dziedzictwa UNESCO.

* * *

Więcej informacji na temat Parku Kulturowego Nowa Huta można uzyskać na stronie www.parkikulturowe.krakow.pl oraz pod numerem tel. 12 616-15-99. Planowane jest również uruchomienie specjalnego punktu konsultacyjnego dla mieszkańców i przedsiębiorców na os. Zgody 7 (punkt infoKRAKÓW). Będzie on czynny od 21 września br., dwa razy w tygodniu – w poniedziałki i środy – w godz. 16.00–18.00.



Uchwała o Parku Kulturowym Nowa Huta jest niezwykle istotna z punktu widzenia ochrony dziedzictwa kulturowego / fot. Tom Rollauer



Seniorze, dołącz do NAS!

W październiku rozpocznie się kolejny – już jedenasty – rok działalności Nowohuckiej Akademii Seniora, prowadzonej przez Stowarzyszenie Przyjaciół Nowej Huty i Ośrodek Kultury Kraków-Nowa Huta.

Anna Krzemińska

Ze względu na trwającą pandemię koronawirusa organizatorzy starają się tak zaplanować funkcjonowanie NAS, by uwzględnić różne scenariusze rozwoju sytuacji i zapewnić bezpieczne przeprowadzanie zajęć. Rozmowy telefoniczne z seniorami pokazują bowiem, że po długich miesiącach, w których członkowie NAS nie mogli korzystać z oferty kursów

i wykładów, bardzo brakuje im zorganizowanych spotkań i kontaktu ze sobą.

Ruch jest ważny dla zachowania zdrowia psychicznego i fizycznego seniora, dlatego od początku kolejnego roku działalności NAS do programu wrócą zarówno zajęcia gimnastyki, jak i jogi – z zachowaniem niezbędnych środków bezpieczeństwa. W ofercie Akademii pojawi się też więcej wykładów i warsztatów, które poruszać będą tematykę zdrowia i ekologii, co pozwoli ich uczestnikom poszerzyć wiedzę m.in. w zakresie dbałości o odporność. Kontynuowane będą zajęcia z języków obcych, samorozwojowe, z nowych technologii i pierwszej pomocy przedmedycznej.

Ostatnie miesiące pokazały, że warto korzystać z nowoczesnych technologii i cieszyć się dostępem do zasobów internetu. Ponieważ wbrew pozorom nie jest to umiejętność powszechna, a obsługa urządzeń elektronicznych, aplikacji mobilnych i programów komputerowych ma prawo wydawać się skomplikowaną, NAS zaprasza do udziału w bezpłatnym warsztacie podnoszenia kompetencji cyfrowych. Dzięki udziałowi w zajęciach przed seniorami otworzą się nowe możliwości uczestnictwa w wydarzeniach kulturalnych i spotkaniach oraz pasjonujących podróżach po całym świecie – nawet w sytuacji powrotu do wymuszonej kwestiami zdrowotnymi izolacji.

W tym roku rekrutacja do Nowohuckiej Akademii Seniora wystartowała 1 września, a że liczba miejsc na niektóre z zajęć jest ograniczona – warto nie zwlekać z zapisami.

Zapisy prowadzone są w biurze NAS (os. Centrum A 6a) od poniedziałku do piątku w godz. 9.00–15.00 (tel. 12 644-68-10 wew. 26). Wpisowe na rok akademicki wynosi 20 zł, za poszczególne zajęcia obowiązują opłaty według cennika dostępnego w biurze i na stronie internetowej: www.przyjacielenowejhuty.pl.

Copernicus Festival: online

Wyjątkowo ciekawie zapowiada się program tegorocznej edycji Copernicus Festival (6–11 października), poświęconej zjawisku, jakim jest CZAS. Z uwagi na aktualną sytuację festiwal został przeniesiony do strefy online.

Dlaczego odczuwamy upływ czasu? Czy jest on fundamentalną wielkością fizyczną, czy raczej złudzeniem, któremu ulegają nasze umysły? Czy możemy wyrwać się spod jego tyranii? Jak czas pomaga organizować nasze plany i wspomnienia? Czy można nauczyć się nim efektywnie zarządzać? Wszystkie te pytania spletają się w jedną wielką zagadkę czasu, obok której trudno przejść obojętnie. Dlatego postaramy się z nią zmierzyć, patrząc z perspektywy różnych dziedzin nauki i kultury.

O roli i różnych wymiarach czasu podczas tegorocznej, jesiennej edycji Copernicus Festival rozmawiać będziemy wyłącznie online. Z naszymi polskimi i zagranicznymi gośćmi, a także ze wszystkimi widzami i słuchaczami spotkamy się na naszym kanale na YouTube, na Facebooku oraz poprzez podcasty na Spotify. Zdalnie będzie można wziąć udział w prowadzonych na żywo warsztatach festiwalowych i dyskusjach.

Co nas czeka podczas festiwalu? Antropolog Bogusław Pawłowski opowie o tym, jak presja czasu ukierunkowała ewolucję naszego mózgu, fizyk Leszek Sokółowski wyjaśni, dlaczego czas jest względny, duet Crazy Nauka, czyli Aleksandra i Piotr Stanisławscy, obali mity dotyczące dalekich podróży kosmicznych, Norman Davies zastanowi się nad tym, czy dla historyka ważniejszy jest czas, czy przestrzeń, poetka Ewa Lipska postara się wyjaśnić, czym jest zbieg okoliczności, multimedialistka olimpijska Justyna Kowalczyk opowie o walce o każdą setną sekundy, a arcymistrz szachowy Mateusz Bartel nauczy nas patrzenia w przyszłość, czyli przewidywania ruchów przeciwnika – a także zagra w szachy błyskawiczne ze słuchaczami.

Szczegółowy program festiwalu na stronie www.copernicusfestival.com. (DS)





Fot. Barbara Kańska-Bielak

Kiedy nic się nie chce...

Mija już pół roku od momentu, kiedy życie większości emerytowanych mieszkańców Krakowa zupełnie się zmieniło. Zaczęło się od blisko dwóch miesięcy izolacji, braku kontaktów z młodszymi członkami rodziny, z przyjaciółmi... Dla wielu to bardzo trudny czas.

Nadal obowiązuje zakaz organizowania większych spotkań przez związki emerytów i organizacje pozarządowe, ograniczenie działalności Centrów Aktywności Seniorów do zajęć online, zakaz wizyt u bliskich osób w domach pomocy społecznej, hospicjach czy Miejskim Centrum Opieki. Nadal doskwiera lęk przed uczestnictwem w ciągle rzadkich wydarzeniach kulturalnych, brak kontaktów face to face z lekarzami pierwszego kontaktu, obawa przed spotkaniami towarzyskimi w domach z uwagi na możliwość zakażenia się wirusem. Konsekwencją są duże ilości wolnego czasu, czasem nuda, samotność, smutek i stopniowe wycofywanie się z życia społecznego.

Osoby o ogromnych pokładach wewnętrznej pogody ducha, wulkany energii i mistrzowie pozytywnego myślenia przetrwają ten czas bez uszczerbku na zdrowiu. Jednak osoby o subtelnej psychice, skłonne do lęku i frustracji coraz gorzej znoszą obecną sytuację. Okazuje się, że mnoży się liczba napięć kończących się bolesnymi kłótniami, a nawet agresją, rośnie liczba nieuzasadnionych roszczeń wobec członków rodziny, niepotrzebnie przypominają się już dawno zapomniane krzywdy, a coraz trudniej o oczyszczające wybaczenie. Zdarza się, że w samotności sięga się po alkohol, a zasypianie jest możliwe tylko po zażyciu środków nasennych.

Pogarszająca się kondycja psychiczna osób starszych staje się smutnym faktem, a nie wskazuje na to, aby ich życie codzienne szybko wróciło do stanu sprzed marca 2020. Czy można temu zaradzić? Kto pomoże?

W Krakowie przy ul. Radziwiłłowskiej 8b od lat działa miejski Ośrodek Interwencji Kryzysowej, w którym każdy krakowianin może nieodpłatnie szukać pomocy w trudnych sytuacjach życiowych. Szczególnie wtedy, kiedy zaczyna podejrzewać u siebie depresję, dostrzegać przedłużające się stany lękowe lub brak chęci do życia. Dzwoniąc pod całodobowy telefon 12 421-92-82, można uzyskać doraźną pomoc nawet w nocy. Działa też Krakowski Telefon Zaufania (tel. 12 413-71-33), czynny w godz. 16.00–21.00, obsługiwany przez mądrych, kompetentnych ludzi. Jedną z wielu form pomocy, jakie zapewnia Ośrodek Interwencji Kryzysowej, jest też wsparcie psychoterapeutyczne.

Trudności psychiczne, z którymi borykają się osoby starsze, to nie powód do wstydu, są one zupełnie zrozumiałe wobec zmian, jakie zaszły w naszym życiu w związku z epidemią COVID-19. Nie mogą Państwo z tym zostać sami. Szukanie pomocy u fachowców to właściwe działanie, które osoba starsza powinna podjąć dla zapewnienia sobie komfortu psychicznego.

Warunki życia w okresie pandemii u niektórych osób zaowocowały ogromnymi napięciami skutkującymi atakami niepohamowanej agresji. Zdarza się, że seniorzy stają się jej ofiarami. Także wtedy można szukać pomocy we wspomnianym Ośrodku. Miasto Kraków ze środków UE realizuje wspólny program „Rozszerzenie zakresu pomocy psychologicznej dla osób zagrożonych przemocą i doświadczających przemoc”. W jego ramach dostępne są: pomoc psychiatry, psychologa oraz stała terapia. Informacje dotyczące programu można uzyskać pod numerem tel. 12 421-92-82 (całodobowo) oraz mailowo: sekretariat@oik.krakow.pl. Ośrodek Interwencji Kryzysowej jest czynny całą dobę.

Uczestnictwo w programie wzmocni psychicznie i pomoże w wyjściu z sytuacji, które mogą wydawać się „bez wyjścia”.



Anna Okońska-Walkowicz, pełnomocnik prezydenta Krakowa ds. polityki senioralnej

W Krakowie przy ul. Radziwiłłowskiej 8b od lat działa miejski Ośrodek Interwencji Kryzysowej, w którym każdy krakowianin może nieodpłatnie szukać pomocy w trudnych sytuacjach życiowych. Dzwoniąc pod całodobowy telefon 12 421-92-82, można uzyskać doraźną pomoc nawet w nocy.



Rada
Miasta
Krakowa

STRONY REDAGOWANE PRZEZ
KANCELARIĘ RADY MIASTA
KRAKOWA

Redakcja:

Magdalena Bartlewicz,
Małgorzata Kubowicz,
Katarzyna Maleta-Madejska,
Mateusz Drożdż

Adres redakcji:

pl. Wszystkich Świętych 3-4,
pok. 337, III piętro,
e-mail: info.rm@um.krakow.pl

SPIS TREŚCI:

27. Zielono na Prądniku Czerwonym. I nie tylko

O projektach związanych z zielenią, w które zaangażowany jest przewodniczący RMK

28. Poznaj patrona swojej ulicy

O VIII edycji konkursu „Patroni naszych ulic”

29. Rozwiązywać problemy mieszkańców

Rozmowa z radnym Adamem Migdałem

30. Przedszkolaki będą miały dodatkowe zajęcia

O zajęciach dodatkowych dla przedszkolaków pisze radny Rafał Komarewicz, wiceprzewodniczący RMK

30. Z zaproszeniem do schroniska

Wyjazdowe posiedzenie Komisji Infrastruktury

31. Edukacja w Szwajcarii

Felieton radnej Małgorzaty Jantos

Zielono na Prądniku Czerwonym. I nie tylko

Pod koniec 2020 r. zakończone mają zostać prace nad utworzeniem parku Ogród nad Sudotem, natomiast do połowy 2021 r. zagospodarowane zostaną bulwary Białuchy – te oba zielone tereny znajdują się w Dzielnicy III Prądnik Czerwony. Natomiast cały Kraków sukcesywnie zazielenia się na mocy uchwały Rady Miasta Krakowa i programu zwiększania lesistości Krakowa.



Kraków sukcesywnie zazielenia się na mocy uchwały Rady Miasta Krakowa i programu zwiększania lesistości Krakowa / fot. Zarząd Zieleni Miejskiej

Małgorzata Kubowicz

Z inicjatywą utworzenia na terenie Dzielnicy II Grzegórzki oraz Dzielnicy III Prądnik Czerwony Linearnego Parku Rzecznego Bulwary Białuchy wystąpił Dominik Jaśkowiec, Przewodniczący Rady Miasta Krakowa.

– To mój kolejny zielony projekt, realizowany w formule projektowania partycypacyjnego. Niemal dokładnie trzy lata temu, w październiku i listopadzie 2017 r., odbyły się warsztaty projektowania bulwarów organizowane przez Miejskie Centrum Dialogu, Radę Dzielnicy III Prądnik Czerwony oraz Zarząd Zieleni Miejskiej. Mieszkańcy pod okiem architektów stworzyli koncepcję bulwarów Białuchy – rzeki zwanej też Prądnikiem – na odcinku pomiędzy ul. Wileńską a al. 29 Listopada (bulwar Wiśniowa). Bulwary Białuchy to wielofunkcyjny teren rekreacyjny, który docelowo połączy Dąbie, Olszę i Prądnik Czerwony, a ściślej mówiąc – Dzielnicę II z Dzielnicą III. Pierwszy etap tego projektu, tj. bulwar Wiśniowa – jest w trakcie realizacji – mówi Dominik Jaśkowiec, Przewodniczący Rady Miasta Krakowa.

Zagospodarowanie bulwarów Białuchy realizowane jest przez Zarząd Zieleni Miejskiej ze środków miejskich i Dzielnicy III Prądnik Czerwony. W ramach zadania zrewitalizowany zostanie teren zlokalizowany wzdłuż rzeki Białucha, na odcinku ograniczonym ulicami Czerwoną, Celarowską i Wileńską.

Projekt przewiduje rozbiórkę istniejącej nawierzchni i elementów małej architektury, wycinkę drzew i krzewów w złym stanie fitosanitarnym, przesadzenie trzech drzew, położenie nawierzchni asfaltowej na alejkach oraz drewnianej na tarasach, budowę nowych placów zabaw, montaż ławek i urządzeń do ćwiczeń, wymianę lamp parkowych, nasadzenia drzew i krzewów, utworzenie łąki kwietnej oraz regenerację istniejącego trawnika.

Obecnie zakończony został pierwszy etap inwestycji. Wykonano nawierzchnie asfaltowe w alejkach i część nawierzchni drewnianych na tarasach i pod ławkami. Wymieniono okablowanie i położono fundamenty pod nowe słupy lamp parkowych. Zainstalowano ▶

► urządzenia do ćwiczeń w strefie seniora, powstało boisko do koszykówki, zamontowano ławki i kosze na śmieci, a także nasadzono drzewa. We wrześniu zostaną postawione nowe lampy. Etap ten kosztował 1 mln 690 tys. 890 zł. Zarząd Zieleni Miejskiej planuje w tym roku ogłosić przetarg na wykonanie pozostałych prac, aby zakończyć inwestycję. Planowany koszt prac do zlecenia to ok. 2 mln 200 tys. zł. Zakończenie inwestycji przewidziane jest na połowę maja przyszłego roku.

Ogród nad Sudotem w typie założenia folwarcznego

Jak możemy przeczytać w materiałach przygotowanych przez Zarząd Zieleni Miejskiej w Krakowie, jednym z głównych źródeł inspiracji przy opracowywaniu koncepcji parku przy ul. Naczelnej w Krakowie było założenie folwarczne w Sobolewie. Park ma czytelnie nawiązywać do przeszłości miejsca, czyli pozostałości dawnego folwarku dominikańskiego. Projektanci chcą zachować naturalny charakter przyrodniczy terenów nad Sudotem. Park zostanie podzielony na strefy – powstanie ogród reprezentacyjny z altaną i atrakcyjnymi nasadzeniami, przestrzeń sportowe, rabaty różane w układzie poletek, plac zabaw w typie wiejskiej zagrodki oraz enklawa drzew – symboliczne arboretum.

– Ogród nad Sudotem to pierwsza część Parku Rzeczny Rozrywka – zielonej klamry mającej spięć wzdłuż koryta potoku Sudół Dominikański – zwanego też Rozrywką – dwa parki: Zaczarowanej Dorożki i Redutę. W powstanie tego parku jestem zaangażowany od ponad 15 lat, czyli od 2004 r. Niestety, na przeszkodzie jego utworzeniu stoją kwestie własności gruntów. Część z tych problemów udało się rozwiązać, dlatego w rejonie ul. Naczelnej powstaje duży skwer, o powierzchni ponad 1 ha, nazwany przez mieszkańców Ogrodem nad Sudotem. Park przyjmie formę ogrodu osiedlowego – informuje Dominik Jaśkowiec.

Park Ogród nad Sudotem jest w trakcie realizacji. Prace nadzoruje Zarząd Zieleni Miejskiej w Krakowie, zakończenie zadania

przewidywane jest na czwarty kwartał 2020 r., koszty inwestycji wyniosą 3 mln 258 tys. 744 zł.

Nowe drzewa z programu

W grudniu 2019 r. Rada Miasta Krakowa przyjęła „Powiatowy program zwiększenia lesistości miasta Krakowa na lata 2018–2040”. Program określa zasady i warunki zwiększenia powierzchni lasów na terenie gminy miejskiej Kraków, docelowo na poziomie nie mniejszym niż 8 proc. powierzchni gminy.

– Jest to program ważny, rewolucyjny, ponieważ zakłada nasadzenie na terenie miasta bardzo dużej liczby – mówi się nawet o kilkunastu milionach – drzew, które będą produkować tlen, walczyć ze smogiem i pozytywnie wpływać na klimat. Utworzą fajne tereny rekreacyjne dla mieszkańców, bo las to też miejsce, które służy rekreacji, szczególnie las w mieście. I miejmy nadzieję, że ten ambitny plan zwiększenia dwukrotnie powierzchni lasów w Krakowie zostanie zrealizowany z pożytkiem dla nas wszystkich – mówił rok temu w wywiadzie dla dwutygodnika miejskiego „KRAKÓW.PL” inicjator programu Dominik Jaśkowiec.

Mimo że program ten przyjęty został dopiero pod koniec roku 2019, już w 2018 r. w ramach zalesień posadzono blisko 13 tys. sadzonek na ok. 3 ha w obszarze: Kujaw, Branic, Olszanicy, Witkowic. W kolejnym roku posadzono 120 tys. sadzonek na ok. 23 ha w obszarze ul. Bartniczej, w rejonie Kujaw, Branic, Baryczy. Natomiast w 2020 r., wiosną posadzono ok. 74 tys. sztuk sadzonek na ok. 15 ha w obszarach: Witkowice, Rysi Stok, ul. Księcia Józefa, ul. Kąkolowa/Chatupki, Okręglik oraz Krzemieniecka/Berdyczowska.

Zarząd Zieleni Miejskiej na swoich stronach poinformował, że w maju 2020 r. zakończone zostały prace terenowe związane z opracowaniem planu zalesień realizowane w ramach „Powiatowego programu zwiększenia lesistości miasta Krakowa na lata 2018–2040”.



Poznaj patrona swojej ulicy

W Krakowie jest prawie 3 tys. ulic, alei, placów, skwerów, osiedli i obiektów inżynieryjnych. Nazwy mniej więcej dwóch trzecich z nich honorują zasłużone osoby lub ważne wydarzenia. Decyzje o nadaniu nazwy podejmowane są przez Radę Miasta Krakowa i mają na celu upamiętnienie postaci ze względu na ich zasługi dla Krakowa i Polski. Niestety, większość z nich jest nam zupełnie nieznaną.

Mateusz Drożdż

Aby to zmienić, Rada Dzielnicy III Prądnik Czerwony wspólnie z Młodzieżowym Domem Kultury przy al. 29 Listopada 102, Biblioteką Kraków oraz Kancelarią Rady Miasta Krakowa już po raz ósmy zaprasza dzieci i młodzież z terenu całego miasta do udziału w konkursie plastycznym „Patroni krakowskich ulic”. Celem konkursu jest poznanie i zaprezentowanie wybranych przez uczestników konkursu patronów ulic w formie plastycznej – rysunku lub lapbooka, czyli interaktywnej planszy tematycznej z informacjami, które są uporządkowane i przedstawiane wg pomysłu i inwencji autora. W tym roku młodzież będzie mogła także po raz pierwszy zaprezentować swoje prace w formie fotomontażu tradycyjnego (przygotowanego przy uży-

ciu kleju i nożyczek) lub cyfrowego (zmontowanego w programie graficznym), obrazującego temat konkursu i wykonanego w formacie A4 z fragmentów własnych zdjęć.

Konkurs będzie organizowany w czterech kategoriach wiekowych: dla klas 1–3, 4–6 i 7–8, a także dla młodzieży w wieku od 13 do 18 lat. Jego uczestnikami mogą być uczniowie szkół podstawowych i średnich, wychowankowie placówek oświatowych lub instytucji kultury zlokalizowanych na terenie Krakowa.

W prowadzeniu konkursu wspierają nas: Rada Dzielnicy II Grzegórzki, Rada Dzielnicy VIII Dębniki, Rada Dzielnicy XIV Czyżyny, Muzeum Krakowa, Muzeum Lotnictwa Polskiego, Archiwum Narodowe w Krakowie, Towarzystwo Prądnickie oraz Centrum Młodzieży im. dra Henryka Jordana. Wydarzenie patronatem honorowym objęli, jak w latach ubiegłych: Przewodniczący Rady Miasta Krakowa Dominik Jaśkowiec, Prezydent Miasta Krakowa Jacek Majchrowski oraz Prezes Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa Jacek Purchla.

W dotychczasowych siedmiu edycjach konkursu udział wzięło już ok. 1300 uczestników. A tegoroczna, ósma edycja będzie otwarta dla chętnych z całego miasta.

Konkurs trwa do 30 października 2020 r. Szczegółowe informacje na jego temat i formularze zgłoszeniowe zostały zawarte w regulaminie, który jest dostępny na stronach internetowych organizatorów: www.dzielnica3.krakow.pl, www.mdkna102.krakow.pl, www.biblioteka.krakow.pl oraz www.rm.krakow.pl.



Rozwiązywać problemy mieszkańców

O pracy Komisji Skarg, Wniosków i Petycji oraz o potrzebach południa Krakowa z radnym Adamem Migdałem rozmawia Katarzyna Maleta-Madejska.



fot. Wiesław Majka

Adam Migdał

radny Miasta Krakowa, wiceprzewodniczący Komisji Skarg, Wniosków i Petycji, wiceprzewodniczący Komisji Rewizyjnej, pracuje w komisjach: Planowania Przestrzennego i Ochrony Środowiska; Ekologii i Ochrony Powietrza; Sportu i Kultury Fizycznej oraz Głównej

Mieszkańcy najczęściej skarżą się na postępowania, w których są stronami. Często w skargach chodzi o opieszałość lub niewłaściwe, zdaniem petentów, załatwianie spraw. Jednak w przeważającej ilości skargi są niezasadne.

Jest Pan wiceprzewodniczącym Komisji Skarg, Wniosków i Petycji – proszę nakreślić czytelnikom, czym zajmuje się Komisja.

Adam Migdał: W 2018 r., po zmianie przepisów powołano Komisję Skarg, Wniosków i Petycji. Komisji Rewizyjnej przyznano jedynie funkcję kontrolną. Mieszkańcy najczęściej skarżą się na postępowania, w których są stronami. Często w skargach chodzi o opieszałość lub niewłaściwe, zdaniem petentów, załatwianie spraw. Jednak, w przeważającej ilości, skargi są niezasadne, a wynika to często ze złej interpretacji obowiązującego prawa przez składających skargę. Komisja rozpatrując skargę, prosi Prezydenta o zajęcie stanowiska, a w jego imieniu wyjaśnienia składają poszczególne jednostki. Petycje i wnioski dotyczą różnych spraw, ostatnio m.in. pomocy przedsiębiorcom w czasie pandemii. Są też sytuacje, gdy uznajemy, że jakaś skarga nie należy do kompetencji Komisji, wówczas odsyłamy skargę czy wniosek do odpowiedniego organu.

Czy te sprawy rozpatrywane są na sesji?

AM: Odpowiedzi na skargi udzielane są w formie uchwał, więc każda skarga jest rozpatrywana na sesjach Rady Miasta. Komisja analizuje sprawę, wystuchuje stron, opiniuje i tworzy projekt uchwały, nad którym obraduje Rada Miasta Krakowa. Również na wszystkie wnioski i petycje odpowiadamy w formie uchwały. Do tej pory Rada jedynie kilka razy nie przyjęła projektu uchwały przygotowanego przez Komisję.

Był Pan przez lata radnym Dzielnicy IX Łagiewniki-Borek Fałęcki. Jakie potrzeby infrastrukturalne mają mieszkańcy tej części Krakowa?

AM: Byłem radnym dzielnicy przez pięć kadencji, a przez dwie kadencje, od 2002 r. do 2010 r., pełniłem także funkcję przewodniczącego Rady Dzielnicy IX. Dzięki działaniom rad dzielnicy większość spraw palących i wpływających na komfort życia mieszkańców zostaje w znacznej części rozwiązana. Przed powstaniem rad dzielnic mieliśmy problemy z brakiem wodociągów, kanalizacji, ulic, chodników. Obecnie problemy są inne, na przykład braki miejsc parkingowych przy nowo budowanych osiedlach czy ruch tranzytowy przez dzielnice. Coraz więcej osób chce mieszkać w tej części Krakowa, dlatego potrzebna jest też coraz większa liczba przedszkoli i żłobków. Rodzice dziś chętniej oddają dzieci do tych placówek, by mogły się lepiej rozwijać z rówieśnikami. Dzięki moim osobistym staraniom oraz staraniom Rady Dzielnicy IX, udało się wybudować przedszkole przy ul. Kościuszkowców dla 250 dzieci. Po reformie edukacji musieliśmy zmodernizować i przystosować szkoły do potrzeb ośmioklasowych podstawówek. Po wielu latach starań Miastu udało się zakupić teren Lasu Borkowskiego. Jeszcze będąc przewodniczącym Dzielnicy, zabiegałem o to, by teren ten należał do Miasta.

Jakie potrzebne są w tej części miasta inwestycje?

AM: Infrastruktura komunikacyjna. Obecnie powstaje Trasa Łagiewnicka i trwa opracowanie dalszych części obwodnicy, czyli Trasy Pychowickiej i Trasy Zwierzynieckiej. Musimy też pomyśleć o „trasie ciepłowniczej”, tak by komunikacja międzydzielnicowa była ułatwiona, bo taką ma pełnić rolę trzecia obwodnica. Procedowana jest również budowa ul. 8. Pułku Ułanów łączącej ul. Zawitą z ul. Brożka i Kapelanką. Ale przede wszystkim jestem orędownikiem i z dużym zainteresowaniem przyglądam się rozbudowie kolei aglomeracyjnej. W najbliższych dwóch latach kolej ma zakończyć rozpoczęte inwestycje. Będzie to niezależny transport, który odmieni komunikację miejską w Krakowie oraz ograniczy wjazd samochodów do centrum. To będzie prawdziwa rewolucja komunikacyjna, gdy w 20 minut będzie można przyjechać ze Skawiny do centrum Krakowa. Już dzisiaj powinniśmy się do tego przygotowywać. Jeśli chodzi o kolejne inwestycje, to Miasto wywalczyło tereny po basenie w Borku Fałęckim. Miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego przewiduje, iż teren ten musi pozostać rekreacyjno-sportowym. Zabiegam także o to, by dawny teren Campingu Krakowianka został pozyskany przez Miasto, by można było go zmodernizować. Jest to zielone miejsce służące karawaningowi, które mogłoby przyciągnąć wielu turystów, również zagranicznych.



Przedkolaki będą miały dodatkowe zajęcia

Niewiele jest spraw, które na co dzień łączą praktycznie wszystkich nas, całe społeczeństwo. Niezależnie od upodobań partyjnych, politycznych, światopoglądu czy sposobu na życie. Z całą jednak pewnością jedną z takich spraw jest dobro i rozwój najmłodszych obywateli – dzieci. To m.in. dlatego, że to właśnie najmłodszy są przyszłością naszego kraju i lokalnych, małych społeczności. To od nich zależy, jak będzie wyglądać Polska, jak będzie wyglądać Kraków za kilkanaście i kilkadziesiąt lat.

Rafał Komarewicz*

Z tym większą radością przyjąłem decyzję prezydenta Jacka Majchrowskiego i zastępcy prezydenta Anny Korfel-Jasińskiej o przywróceniu finansowania zajęć dodatkowych w przedszkolach samorządowych w Krakowie – o co starałem się i zabiegałem przez ostatnie tygodnie. Od nowego roku szkolnego Gmina Miejska Kraków przywróciła te dodatkowe środki dla najmłodszych krakowian. To istotne, aby przedszkolaki od najmłodszych lat były angażowane w różnego typu zajęcia dodatkowe, rozwijające ich umiejętności i zdolności.

Dzięki niezwykle przychylniej postawie prezydenta Jacka Majchrowskiego i zastępcy prezydenta Anny Korfel-Jasińskiej udało się zagwarantować środki finansowe do końca tego roku, w kwocie 15 zł na dziecko miesięcznie. To, że udało się takie środki wygospodarować, jest tym bardziej istotne w dobie panującego kryzysu, spowodowanego epidemią koronawirusa i zmniejszonymi

wpływami do miejskiego budżetu. W kolejnych miesiącach będziemy przyglądać się sytuacji budżetowej po to, by o podobne środki starać się na 2021 r. W tym trudnym okresie wszystkim rodzicom życzę wiele wytrwałości i siły, a kadrze nauczycielskiej dziękuję za postawę i dbanie o to, by nasze dzieci mogły uczęszczać do szkół i przedszkoli, integrować się z rówieśnikami i rozwijać. Wierzę, że wspólnymi siłami przetrwamy ten ciężki czas pandemii koronawirusa i – co istotne – wszyscy stanimy się dzięki niej silniejsi i bogatsi o nowe doświadczenia i umiejętności.



* wiceprzewodniczący Rady Miasta Krakowa i przewodniczący klubu radnych Przyjazny Kraków



To istotne, aby przedszkolaki od najmłodszych lat były angażowane w różnego typu zajęcia dodatkowe, rozwijające ich umiejętności i zdolności / fot. Bogusław Świerżowski

Z zaproszeniem do schroniska

Radni z Komisji Infrastruktury podczas wyjazdowego posiedzenia mieli okazję obejrzyć Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt w Krakowie, przyjrzeć się pracy weterynarzy i wolontariuszy w lecznicy, a przede wszystkim zobaczyć, w jakich warunkach żyją zwierzęta.

Katarzyna Maleta-Madejska

Średnio rocznie schronisko przyjmuje ok. 3000 zwierząt. W 2019 r. przyjęto 1578 psów oraz 1613 kotów. Schronisko opiekuje się również innymi zwierzętami, są to m.in. chomiki, myszy, króliki i fretki. Co roku placówka odnotowuje ok. 2000 adopcji. Chętniej adoptowane są koty, w 2019 r. do nowych domów trafiło 1220 kotów i 1087 psów.

Radni mieli okazję zobaczyć zarówno teren i budynki, gdzie przebywają psy i koty, jak i nowo wybudowane obiekty przeznaczone

dla zwierząt. Jednak najważniejszym miejscem, jakie zobaczyli, była lecznica. Na co dzień pracuje tam sześciu lekarzy weterynarii oraz jeden technik. To oni dbają, by trafiające tam, nierzadko ciężko chore zwierzęta uzyskały szybką pomoc. Rocznie w lecznicy wykonuje się ok. 650 zabiegów w zakresie ortopedii, neurochirurgii, rehabilitacji, onkologii czy radiologii. Dzięki środkom gminy miejskiej Kraków, jak również darom beneficjentów prywatnych lecznic została wyposażona w nowoczesny sprzęt weterynaryjny.

Radna Małgorzata Jantos zwróciła uwagę, iż instytucja jest dobrze prowadzona, co potwierdzają częste inspekcje, m.in. Najwyższej Izby Kontroli. Ale potrzebne są także oględziny ze strony Rady Miasta Krakowa.

– Należy wspomnieć również o wspaniałej inicjatywie Krakowskiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami, czyli o oknach życia dla zwierząt. Schronisko dzięki temu może zaopiekować się zwierzętami i szybciej mogą one trafić do adopcji – wspomniata radna Grażyna Fijałkowska.

Okna życia przeznaczone są tylko dla psów i kotów. W Krakowie mamy trzy okna: przy ul. Floriańskiej w siedzibie KTOZ, przy ul. Chłopskiej 2a w Prokocimiu oraz w hotelu dla psów Szarikton przy ul. Łużyckiej 111a w Podgórzu Duchackim.

Na wniosek przewodniczącego Komisji Infrastruktury – Jacka Bednarza – prezentacja działalności schroniska odbyła się również na sesji Rady Miasta Krakowa 16 września.





fot. archiwum prywatne

Edukacja w Szwajcarii

W Szwajcarii nie ma Ministerstwa Edukacji Narodowej. Istnieje 26 różnych systemów szkolnictwa. Różnią się nie tylko programami nauczania, ale również jakością edukacji.

Szwajcaria jest federacją, czyli dobrowolnym związkiem kantonów (odpowiednik naszego województwa), mających w wielu dziedzinach własne ustawodawstwo. W skład Konfederacji Szwajcarskiej wchodzi 26 kantonów, znacznie różniących się pod względem wielkości, liczby ludności i gmin oraz sytuacji finansowej.

Nie tylko kantony, ale również i gminy posiadają bardzo szerokie kompetencje w wielu dziedzinach życia, m.in. w kulturze i nauce. W Szwajcarii kantony mają własne systemy edukacyjne. Podejmują decyzje co do języków nauczanych w danych szkołach, liczby godzin lekcyjnych w ciągu jednego dnia i wieku rozpoczęcia nauki.

System szkolnictwa jest zdecentralizowany. Kształcenie jest obowiązkiem gmin i kantonów. W systemie edukacyjnym wyróżnia się trzy stopnie: podstawowy, średni i wyższy. Dziesięcioletni obowiązek uczęszczania do szkoły dotyczy szkoły podstawowej i pierwszego etapu szkoły średniej/gimnazjalnej. Drugi etap kształcenia, na poziomie średnim, obejmuje nieobowiązkowe kształcenie o profilu zawodowym lub ogólnym. Ponad 60 proc. młodzieży po okresie kształcenia obowiązkowego decyduje się na kształcenie zawodowe, które z reguły trwa cztery lata. Młodzi Szwajcarzy w większości wybierają szkoły zawodowe nie ze względu na swoje możliwości intelektualne, ale ze względu na możliwości szybkiego usamodzielnienia i zdobycia doświadczenia.

Sposób pracy nauczyciela w dużej mierze zależy od stylu narzucanego przez dyrekcję szkoły. Nie ma podręczników obowiązkowych. Uczniowie muszą nabyć określoną wiedzę, a wybór sposobu jej przekazania należy do nauczyciela. W szkołach ponadpodstawowych nie ma także wywiadówek. Nauczyciel-wychowawca może do rodziców zadzwonić, bądź skontaktować się z nimi e-mailowo i vice versa. Raz do roku dziecko przynosi do domu kartkę z terminami do wyboru. Rodzice umawiają się z wychowawcą na osobiste spotkanie, w którym uczestniczą także uczeń. Dwa razy w roku uczniowie otrzymują świadectwo lub opis wyników nauczania.

Nauka samodzielności zaczyna się w Szwajcarii już w przedszkolu. Rodzice nie mają prawa wejść do szkoły (chyba że na rozmowę z dyrektorem lub nauczycielem). Oznacza to, że już czteroletnie dzieci same się ubierają i rozbierają po wejściu do szkoły.

W Szwajcarii nie ma czegoś takiego jak komitet rodzicielski. Wycieczki szkolne organizowane są przez grono nauczycieli lub specjalnie do tego oddelegowaną osobę. Rodzice, jeśli chcą, mogą pomóc w organizacji.

Zawód nauczyciela jest prestiżowy, tak samo jak zawód lekarza czy bankiera, bowiem wymaga wielu lat nauki i kursów dokształcających.

W Szwajcarii nie ma Ministerstwa Edukacji, ale jest szwajcarski Departament Spraw Gospodarczych, Edukacji i Badań Naukowych, który odpowiada polskiemu ministerstwu. Zajmuje się on jednocześnie kwestiami gospodarczymi, edukacyjnymi i badawczymi. Departament pełni w zakresie edukacji rolę nadrzędną, ale przede wszystkim koordynującą. To kantony realizują zadania, którym mogą same sprostać organizacyjnie i finansowo. Interesujące wydaje się łączenie spraw gospodarczych z edukacją. I jak najbardziej oczywiste: koordynowanie zapotrzebowania na poszczególne specjalizacje, zawody jest wykorzystywane przez poszczególne kantony. Dlatego też zróżnicowana edukacja w Szwajcarii wpływa na rywalizację pomiędzy kantonami. Okazuje się jednak, że ten system jest na tyle sprawny, że stał się podstawą dla konkurencyjności szwajcarskiej gospodarki w skali światowej.

W bieżącym roku aż 78 proc. osób przystępujących do matury w Małopolsce zdało ten egzamin. To najlepszy wynik w całym kraju. Jakże byłoby miło, gdyby Małopolska mogła tworzyć własne programy edukacyjne, jeszcze bardziej rozszerzone, a może bardziej nastawione na pragmatyczną stronę życia absolwentów, a Kraków stałby się polskim ośrodkiem, który najlepiej dba o najzdolniejszych uczniów. Zróżnicowane programy nie przeszkodziłyby, jak widać na szwajcarskim przykładzie, w osiągnięciu skoordynowanych celów kształcenia.



Małgorzata Jantos, przewodnicząca Komisji Kultury i Ochrony Zabytków

Sposób pracy nauczyciela w dużej mierze zależy od stylu narzucanego przez dyrekcję szkoły. Nie ma podręczników obowiązkowych. Uczniowie muszą nabyć określoną wiedzę, a wybór sposobu jej przekazania należy do nauczyciela.



Morderstwo popełniono w budynku przy ul. Siennej 16, gdzie dziś mieści się Archiwum Narodowe / Fot. Bogusław Świerżowski

Zbrodnia nieudaczników

Na początku grudnia 1882 r. Kraków zbulwersowała wiadomość o morderstwie popełnionym w siedzibie Miejskiej Kasy Oszczędności, czyli budynku przy ul. Siennej oznaczonym numerem 16. Dziś jest to siedziba Archiwum Narodowego. W poniedziałek 4 grudnia około godziny dziewiętej wieczorem Jan Marek, pomocnik magazyniera, mieszkający w budynku Kasy Oszczędności, ze zdziwieniem stwierdził, że brama wejściowa nie jest zamknięta.



Michał Koziot

Poszedł więc do izdebki stróża, Antoniego Słowika. Pukał do drzwi. Nikt nie odpowiadał, w izdebce było ciemno. Trochę go to zaniepokoiło, znał bowiem Słowika jako bardzo sumiennego dozorcę. Zamknął więc sam bramę i czekał do północy na powrót stróża, lecz się nie doczekał. Rano o szóstej godzinie

Marek stwierdził, że podwórce jest niezamiecione, a brama wejściowa nadal zamknięta. Otworzył ją własnym kluczem, a zaniepokojona pani Markowa poszła sprawdzić na policji i w szpitalu, czy czasem nie wiedzą czegoś o Antonim Słowiku. Niestety, wróciła bez żadnej wiadomości. W tej sytuacji dyrektor Kasy, Marceli Jawornicki, polecił wezwać ślusarza. Gdy otwarto drzwi, na podłodze znaleziono owinięte w stary kożuch, zakrwawione zwłoki dozorcę. Było rzeczą oczywistą, że popełniono morderstwo, a Antoni Słowik zginął od jednego ciosu zadanego ostrym narzędziem. Policja natychmiast rozpoczęła śledztwo. Stwierdzono, że z mieszkania zamordowanego zniknęły należące do denata przedmioty, czyli: nowy kożuch kryty suknem, czapka, zegarek oraz torba podróżna. Nie znaleziono też żadnej gotówki, choć zmarły niedawno otrzymał pobory w wysokości 25 złotych reńskich.

Śledztwo trwa

Policja zbyt spieszenie ogłosiła wiadomość o ujęciu sprawcy. Mordercą miał być znajomy ofiary, wystudzony ułan, a obecnie cieśla, Wawrzyniec Wcisto. Niestety, kandydat na oskarżonego wcale nie miał zamiaru przyznawać się do zbrodni, a do tego dysponował murowanym alibi. Musiano go więc natychmiast wypuścić. Jednak nieprzypadkowo krakowska policja cieszyła się dobrą opinią nie tylko we Lwowie, ale nawet w stołecznym Wiedniu. Aresztowanie Wcisty było tylko pomyłką, epizodem, który nie spowolnił śledztwa.

Już zaraz po znalezieniu zwłok Jan Marek zwrócił uwagę policji na osobnika używającego nazwiska Lewandowski. Człowiek ten, przedstawiający się jako dyrektor wędrownej trupy teatralnej, miał pożyczyć od Słowika 30 złotych reńskich pod zastaw złotego damskiego zegarka. Ciekawe zeznanie złożył też dorożkarz Stanisław Mikrut. Twierdził, że wieczorem w dniu morderstwa, gdy stał niedaleko siedziby Kasy Oszczędności, podszedł do jego dorożki „jakiś pan w nieproporcjonalnie długim kożuchu z torbą w ręku wyraźnie pomieszany i zapytał się gdzie teraz pociąg odchodzi. Na odpowiedź dorożkarza, że do Lwowa, kazał się zawieźć na dworzec na pociąg pośpieszny”. Tak zaczęła się wręcz tragicomiczna historia dwójki drobnych złodziejaszków i kombinatorów, czyli Romana Kazimierza Czarnomskiego oraz Aleksandra Wasilewskiego, którzy – nie wiadomo dlaczego – postanowili zostać mordercami.

Krakowski detektyw

Opierając się na zeznaniach dorożkarza, wyruszył z Krakowa wieczorem 5 grudnia koncypista policji Władysław Swolkień. Rzecz jasna, skierował się na wschód. Nie musiał jechać daleko. Już w Tarnowie odszukał skradzione futro u Abrahama Halbkrama. Kupiec zeznał, że nabył je, oczywiście w dobrej wierze, od pani Scheindli Banderowej, której zeznania zaprowadziły krakowskiego detektywa do zajazdu Samuela Weissmanna.

Pan Weissmann doskonale pamiętał, że w nocy z 4 na 5 grudnia przybyło do jego gospody dwóch mężczyzn. Młodszy z nich, ubrany w kryty suknem kożuch, który miał stać się koronnym dowodem rzeczowym, zażądał pokoju dla dwóch osób. Po wypiciu herbaty obaj panowie poszli spać. Następnego dnia rano młodszy powiedział Weissmannowi, że chce sprzedać kożuch. Właściciel zajazdu zawiadomił więc panią Scheindlę, specjalizującą się w tego typu transakcjach. Jak zeznał pan Samuel Weissmann, młodszy z gości „dał 5 złr. starszemu, poczem tenże o 10 rano

opuścić zajazd, oświadczając, że odjeżdża do Krakowa; młodszy dopiero później pociągiem ku Nowemu Sączowi odjechał”.

W tej sytuacji krakowskiemu detektywowi nie pozostawało już nic innego, jak tylko wystać telegram do nowosądeckiej policji i wsiadać do pociągu jadącego w stronę Nowego Sącza. Przybył tam około godziny ósmej wieczorem. Czarnomskiego zastał już w miejscowym areszcie. Podejrzany zameldował się w hotelu jako Józef Siedlecki, ale zgubiła go skłonność do fantazjowania. Sierżant nowosądeckiej policji nazwiskiem Pocięcha, krążąc po mieście w poszukiwaniu sprawcy krakowskiej zbrodni, zajął do szynku Klausnera. Widząc osobnika odpowiadającego opisowi, poprosił o „generalia”. Czarnomski przedstawił się jako Siedlecki, organista z Bobowej. Nie znał jednak bobowskich realiów i przytłaczany na kłamstwie trafił do aresztu. Podczas przesłuchania podał nazwisko osoby, która popełniła zbrodnię. Miał to być Aleksander Wasilewski, właściciel karuzeli. Wasilewskiego zatrzymano w Krakowie 7 grudnia. W ten sposób w krakowskim areszcie znaleźli się dwaj podejrzani.

Sprawa sądowa

Proces morderców Antoniego Słowika rozpoczął się w poniedziałek 25 czerwca 1883 r. Śledztwo i przygotowanie aktu oskarżenia trwały zatem przeszło pół roku, a więc jak na ówczesne stosunki bardzo długo. „Nowa Reforma” w relacji z pierwszego dnia tak opisywała podsądnych: „Wasilewski ma twarz niesympatyczną, prawie wstrętną; małe oczka szeroko rozstawione i przymrużone, i wąsy opuszczone na dół, nadają twarzy jego wyraz lisiego sprytu, z powierzchowności wygląda na murarza”. Zdecydowanie więcej miejsca poświęciła gazeta opisowi drugiego z oskarżonych, czyli Romana Kazimierza Czarnomskiego false Lewandowskiego, false Siedleckiego, false Gwintowta. „Na ławce oskarżonych

Proces morderców Antoniego Słowika rozpoczął się w poniedziałek 25 czerwca 1883 r. Śledztwo i przygotowanie aktu oskarżenia trwały zatem przeszło pół roku, a więc jak na ówczesne stosunki bardzo długo.

zasiadający Czarnomski, jest niskiego wzrostu, szatyn raczej niż brunet, o niebieskich oczach – twarz przystojna o regularnych rysach zdradza inteligencję. Oczy głęboko osadzone wpatrują się groźnie niemal w twarz sędziów składających przysięgę – czoło stale marsowo zmarszczone. Ubrany dość przyzwoicie, w rękę trzyma ołówek i notatki”.

Już ten opis pierwszego dnia procesu nie pozostawiał żadnych wątpliwości, że za głównego sprawcę zostanie uznany Aleksander Wasilewski. Oczywiście nie przyznawał się do winy i oskarżał Czarnomskiego, że to on popełnił zbrodnię przy ul. Siennej. Oprócz wzajemnych oskarżeń podsądni toczyli coś w rodzaju walki na własne życiorysy.

Tragiczne losy obu mężczyzn nie zmiękczyły serc sędziów przysięgłych. Uznali ich za winnych. Wasilewskiego skazano na śmierć, a Czarnomskiego na 18 lat więzienia z postem raz na miesiąc i ciemnicą w każdą rocznicę zbrodni. Gdy Wasilewskiego wyprawiano z sali sądowej, pożegnał on sędziów przysięgłych słowami: „Bogu za to odpowiecie, gdyż jestem niewinny”.



Kalendarium krakowskie

23 września 1885

„Nowa Reforma” donosi: „Od niejakiego czasu w rowach i kałużach na Błoniach krakowskich, odbywa młodzież na wielką skalę towienie piskorzy”.

24 września 1946

„Dziennik Polski” zawiadamia: „Na ul. Karmelickiej Tadeusz J., jadąc na stopniach tramwaju został zrzucony na jezdnię przez przejeżdżający samochód”.

25 września 1896

Cyrk Cezara Sidolego daje przedstawienie „na dochód Przytuliska uczestników powstania w r. 1863/4 w Zwierzyńcu”.

27 września 1895

„Głos Narodu” donosi: „Pałac ks. Czartoryskich na Woli Justowskiej został świeżo odnowiony, a taras pierwszego piętra otrzymał nową, piękną i kosztowną ozdobę, ściany bowiem jego zostały wyłożone kaflami majolikowymi (!)”.

28 września 1945

w lokalu Casanova przy ul. Floriańskiej wielki raut dobroczynny na rzecz sierot. Występują m.in. Siostry „Do-Re-Mi”.

29 września 1956

w Teatrze Słowackiego kolejna premiera „Wesela”. Przed spektaklem dyrektor Dąbrowski wita przybyłych: Jana Mikołajczyka (Jaśka), Kaspra Czepca (Kaspra) oraz Jakuba Mikołajczyka (Kubę).

30 września 1907

w „Nowej Reformie” ukazuje się ogłoszenie: „Pokój kawalerski umeblowany, z osobnym wejściem, z całem (!) utrzymaniem poszukiwany od 15 października lub 1 listopada”.

1 października 1910

w mieście krążą pogłoski o rewizjach i aresztowaniach. Podobno krakowska policja z jakichś powodów miała zainteresować się przebywającymi w Krakowie emigrantami politycznymi.

4 października 1945

w Gospodzie Aktorów występuje primabalerina Krystyna Marynowska. W programie „Smutny walc” oraz „Włazł kotek”.

5 października 1887

rozlepione w mieście afisze zachęcają do oglądania wystawy „pocztowych gołębi antwerpijskich”.



Witold Kozłowski
Marszałek Województwa
Małopolskiego

Jacek Majchrowski
Prezydent Miasta
Krakowa

Marek Lasota
Dyrektor Muzeum
AK w Krakowie

zapraszają na wystawę

STÓJ, BO STRZELAM!

Polskie kompanie wartownicze w Niemczech 1945-1989



AK

27 września 2020 r.

Muzeum AK w Krakowie
ul. Wita Stwosza 12

w 75. rocznicę
zakończenia
II wojny światowej

Z uwagi na sytuację związaną z pandemią data może ulec zmianie

INSTYTUCJA KULTURY MIASTA KRAKOWA I WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO

Organizatorzy:



Partnerzy medialni:



Ogłoszenia

Zapraszamy na wystawę

Muzeum Armii Krajowej przygotowuje nową wystawę czasową „Stój, bo strzelam! Polskie kompanie wartownicze w Niemczech 1945–1989. W 75. rocznicę zakończenia II wojny światowej”.

Polskie oddziały wartownicze powstały przy armii amerykańskiej jako formacja grupująca zarówno więźniów obozów koncentracyjnych oraz jeńców wyswobodzonych z niewoli niemieckiej (żołnierzy września 1939 r., żołnierzy Armii Krajowej, w tym w szczególności powstańców warszawskich), jak i żołnierzy Brygady Świętokrzyskiej NSZ, byłych robotników przymusowych oraz uchodźców z komunistycznej Polski. Ta cywilna służba miała odciążyć armię amerykańską od szeregu prac pomocniczych, zwłaszcza od służby wartowniczej. Istotnym – i jednocześnie psychicznie bardzo trudnym – zadaniem członków tych oddziałów było strzeżenie dawnych obozów koncentracyjnych i skazańców w czasie procesu w Norymberdze, gdzie musieli patrzeć na swoich niedysiejszych oprawców. Kampanie te pełniły także rolę ośrodków polonijnych w okupowanych Niemczech, a potem w NRF. Zapewniały też przetrwanie Polakom, którzy znaleźli się w tragicznej sytuacji – dzięki służbie wartowniczej mieli zapewnione posiłki, żołądek oraz opiekę medyczną. Największe stany osobowe polskie kompanie wartownicze uzyskały w październiku 1946 r., kiedy w ich szeregach służyło łącznie 34 tys. Polaków. Formacje te istniały do końca lat 80. XX w. W tym czasie okazały się niezwykle przydatne oddziałom amerykańskim stacjonującym w Niemczech.

Na wystawie zaprezentowane zostaną unikatowe obiekty historyczne: sprzęt, mundury, dokumenty osobiste oraz kilkadziesiąt fotografii ukazujących warunki życia i służby wartowników.

Wystawa dostępna będzie dla zwiedzających od 27 września 2020 r., o ile, ze względu na wprowadzony w Polsce stan epidemii, termin jej otwarcia nie ulegnie zmianie. Szczegółowe informacje będą dostępne na stronie: www.muzeum-ak.pl. (PJ)



Konsultacje dotyczące terenu Wesolej

Na przełomie września i października rozpoczną się konsultacje społeczne dotyczące zagospodarowania terenu Wesolej. Potrwać do połowy grudnia. Konsultacje będzie prowadził podmiot zewnętrzny.

Miastu zależy, aby konsultacje były przeprowadzane w formie otwartych spotkań z mieszkańcami, warsztatów, spotkań z ekspertami (architektami, urbanistami, specjalistami od zieleni, socjologami miasta) i aby poprzedzała je kampania informacyjna. Na koniec zostanie przygotowany raport w postaci rekomendacji dla prezydenta i rady miasta.

Przy konsultacjach uwzględniane będą zapisy projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dotyczącego tego terenu, a przyjęte rozwiązania uzgadniane z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków.

Do tej pory do budynków zlokalizowanych na terenie Wesolej i posiadających zdefiniowane przeznaczenie należą te przy ul. Kopernika 15, 15a i 15b, w których siedzibę będzie mieć Biblioteka Kraków. (GR)



WIELKA PARADA moli i motyli książkowych

26 września 2020 | sobota | godz. 11.00

OGRÓD BIBLIOTEKI GŁÓWNEJ, ul. Powroźnicza 2



Biblioteka Kraków zaprasza
dzieci i dorosłych na paradę laureatów i uczestników
II edycji Konkursu na najpiękniejszego mola i motyla
książkowego, którą poprowadzi Dariusz Cywka
w towarzystwie Gustawa – Mola Biblioteki Kraków.
Gościnnie wystąpi zespół szkoły tańca
Al-Mara we Wrocławiu.

Konkurs i Parada zostały zorganizowane w ramach
projektu „Czytelniczy budzik – czas na rodzinne czytanie”

Startujemy

w konkursie
o tytuł
Zielonej
Stolicy
Europy
2023

EUROPEAN
GREEN
CAPITAL
2023

Ekologiczne Miasta
– przyjazne do życia

Chcesz wesprzeć starania miasta
o tytuł Zielonej Stolicy Europy 2023?

Wejdź na stronę krakow.pl/ekologia
i uzupełnij ankietę dotyczącą dobrych
praktyk.

POCHWALMY SIĘ MIASTEM!

